P R Z E G L Ą D
SPORTOWY
CENA 30 GR
Nr. 24 (317) SOBOTA, DNIA 18 CZERWCA 1927 ROK VII.

Wielkie dni sportu we Lwowie

Start asów lekkoatletycznych Europy, mecz Lwów-Wrocław

Tydzień ubiegły przyniósł nam kulminacyjny punkt „Wystawy Sportowej“ w postaci międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych.

Dzisiaj po pierwszym dniu spokojnie już ważyć się możemy na twierdzenie, że trud i ogromna praca organizatorów nie poszły na marne, lwowska impreza lekkoatletyczna stanęła na prawdziwie europejskiej wyżynie i przewyższyła wszystko, cośmy dotychczas w dziedzinie tej na ziemiach polskich oglądali.

Żadnemu z klubów, ani też wyższym organizacjom lekkoatletycznym nie udało się dotychczas zebrać równocześnie na starcie tylu doborowych zawodników zagranicznych, cieszących się sławą nietylko we własnym kraju, ale i na terenie międzynarodowym. Wyniki Niemca Trossbacha w biegu na 110 mtr. przez płotki, Węgrów Daranyiego w pchnięciu kulą, Szepesa w rzucie oszczepem, Kesmarkiego w skoku wwyż czy też wszechstronnego Estończyka Klumberga kwalifikują zawodników tych do pierwszej klasy światowej. Nie o wiele ustępują im płotkarz austrjacki Weilheim, sprinter węgierski Fluck, znany w Polsce Somfayi, Czech Strniste i in.



KOSTRZEWSKI
był bohaterem zawodów lwowskich, walcząc wspaniale z Niemcami i ustanawiając rekord na 200 m. z pł.

Lwów miał wogóle szczęście, a raczej powiedzmy ściślej, zabrał się należycie do rzeczy. Ze zgłoszonych nie zjawiło zaledwie trzech Węgrów i Rumun Dawid, co przy tego rodzaju imprezach rzadko się zdarza.

Sensacją do pewnego stopnia jest pierwszy na ziemi polskiej start Niemców. Liczne starania o pozyskanie zawodników niemieckich na nasze zawody pozostawały dotychczas bez skutku. Dopiero Lwowowi udało się przełamać przegrodę i nawiązać z najbliższym sąsiadem naszym pierwsze nici.

Najliczniej stawili się **Węgrzy**, których łączy ze sportem lwowskim dawna nić tradycji. Ekspedycja ich składa się z Daranyiego, Szepesa, Somfaya, Flucka, Kesmarkego, Szerba i Barsyego i Nagyego.

Trójkę austrjacka tworzą: Weilheim, Friebe i Kantor.

Niemcy reprezentuje Trossbach i Schlösske, obaj z Berliner Sp. Clubu.

Strniste, Formanek, Schindler i Vohralik zastępują lekkoatletykę **Czechosłowacji.** Pochodzą oni wszyscy z klubu Židenice (Berno).

W ostatniej chwili zjawił się jeszcze Klumberg.

Początkowe obawy, że nie dopiszą nasi zawodnicy na szczęście się nie spełniły. Na starcie we Lwowie znalazła się z małemi wyjątkami, prawie cała nasza ekstraklasa. Jest więc: Adamczak, Baran, Freyer, Fryszczyn, Foryś, Kasperkiewicz, Korolkiewicz, Kostrzewski, Malanowski, Meyro, Nowosielski, Rothert, Rzepka, Sarnecki, Sawaryn, Smakulski, Szenajch i t. d.

Konkurencja, jak widać, we wszystkich dyscyplinach doborowa, zapewniająca wyniki pierwszorzędne.

Sobota

Na pięknie udekorowanem boisku Pogoni zjawiło się, z powodu niepewnej pogody, tylko kilkuset widzów. Nie wpłynęło to zresztą na humor zawodników, którzy dokładali wszystkich starań, by jaknajlepiej się zaprezentować.

Pierwszy dzień zawodów uwieńczony został pod względem sportowym pełnym sukcesem. Prawie we wszystkich dyscyplinach osiągnięto doskonałe wyniki, a rezultatem walki Trossbacha z Kostrzewskim był nowy rekord Polski w biegu na 200 m. przez płotki. Kostrzewski zdobył się na doskonały finisz i przybył tylko o dłoń w tyle za swym znakomitym przeciwnikiem. Nowy rekord Kostrzewskiego wynosi 26.05, przyczem zauważyć należy, że i trzeci zawodnik Korolkiewicz uzyskał o 0.4 sek. lepszy czas od dawnego rekordu.

Z innych konkurencyj na pierwszy plan wysunął się wspaniały wyczyn Daranyiego w pchnięciu kulą. Rekordzista Węgier osiągnął 14.45 m., pozostawiając o całe 2 m. za sobą Barana. Nadzwyczaj interesująca walka rozwinęła się w biegu na 1500 m., gdzie na pierwsze miejsce wysunął się Strniste. Jedyne pierwsze miejsce przypadło Polsce w skoku wdal. Najgroźniejszy konkurent Somfay odpadł, tak, że drugie i trzecie miejsce przypadło Kasperkiewiczowi i Nowosielskiemu.

Sztafeta 4 x 400 przyniosła nam przegraną z kombinowaną drużyną czeskosłowacko - węgierską przez Meyra, który stracił to, co Kostrzewski zarobił. Wyśmienity bieg Rotherta nie zdołał sytuacji całkowicie naprawić.

Osobnych parę słów należy się organizacji. Zawody rozpoczęły się z małem opóźnieniem z powodu niezmontowania gigantofonów. Później jednak szło wszystko w najlepszym porządku. Dzięki gigantofonom publiczność doskonale była informowana o każdym szczególe. Nie zapomniano też o prasie, która na miejscu otrzymywała po każdej konkurencji maszynowe komunikaty.

Szczegółowe wyniki są następujące:

Przedbiegi na 100 metrów: I przedbieg: 1) Fluck (B. B. T. E. Węgry 11 sekund), 2) Sikorski (Polonia — Warszawa) i pół metra za pierwszym, 3) Trossbach (Berliner S. C. — 11.6), 4) Formanek (S. K. Židenice). Prowadzi bieg Sikorski, jednak na parę metrów przed metą mija go Fluck i przychodzi pierwszy. II przedbieg: 1) Schlösske (Berliner S. C. — 11.1), 2) Szenajch (Warszawianka — 1 metr w tyle), 3) Kasperkiewicz (A. Z. S. Warszawa — 11.4, 4) poza konkursem Pawłowski.

Bieg od startu prowadzi Schlösske, który nie natężając się, przychodzi pierwszy do mety.

Do finału dochodzą Fluck, Schlösske, Szenajch, Sikorski, Kasperkiewicz, ponieważ miał lepszy czas od Trossbacha.

Pchnięcie kulą: 1) Daranyi (M. A. C. Węgry — 14.45 m.), 2) Baran (Pogoń — Lwów — 12.45 m.), 3) Kesmarky (B. B. T. E. Węgry — 11.32 i pół m.) Daranyi, posiadacz rekordu węgierskiego w pchnięciu kulą 14.72, już za pierwszem pchnięciem usadowił się na pierwszem miejscu.

Baran widocznie niedysponowany z powodu przemęczenia (o 3-ciej wyszedł z biura) poprawia swój pierwszy rzut o 15 ctm. i zajmuje drugie miejsce.

Skok wdal: 1) Sikorski (Polonia — Warszawa) 6.63½, 2) Kasperkiewicz (A. Z. S. Warszawa) 6.44 m., 3) Nowosielski (Cracovia) 640½. Rekordsman węgierski 723 cm. Somfayi (M. A. C.) wypadł z konkurencji. Poza konkursem skoczył 6.55.

Z naszych zawodników Sikorski skacze bez stylu. Posiada tylko dobry rozbieg i odbicie, zupełnie jednak nie widać u tego zawodnika pracy nóg. Sikorski po poprawieniu stylu osiągnie na pewno lepsze wyniki.

Bardzo dobrze na przyszłość zapowiada się Kasperkiewicz i Nowosielski.

200 metrów przez płotki: 1) Trossbach (Berliner S. C.) 26.5 sek., 2) Kostrzewski o dłoń w tym samym czasie, ustanawia rekord Polski, 3) Korolkiewicz (Polonia) 26.8.

Somfayi odpadł. Wspaniały czas uzyskał Kostrzewski. Przez cały czas biegu prowadzi Trossbach, na prostej przed metą dogania go Kostrzewski i z trybuny zdaje się, że przychodzi pierwszy Tymczasem komisja przyznała mistrzowi Niemiec pierwsze miejsce. Kostrzewski ustanowił nowy rekord polski w czasie 26.05, również trzeci zawodnik Korolkiewicz uzyskał czas lepszy o 0.4 sekund od dawnego rekordu. Mistrz Polski wspaniale finiszuje i walczy ambitnie do końca. Jesteśmy przekonani, że to nie „ostatnie słowo“ Kostrzewskiego.

Bieg na 1500 metrów: 1) Strniste (S. K. Židenice) 4 min. 6.4, 2) Szerb (M. A. C.) 4 minuty 8.5 sek., 3) Friebe (G. A. S. Graz) 4 min. 10.8 sek., 4) Malanowski A. Z. S. Warszawa), 4 min. 12.8 s., 5) Vohralik (Czechosłowacja).

Prowadzi bieg Strniste naprzemian z Vohralikiem, po drugiem okrążeniu wysuwa się Szerb. Vohralik słabnie. Malanowski biegnie przez cały czas z Friebem. Dopingowany przez publiczność za prędko finiszuje. Mija Friebego i Szerba, jednakowoż wyczerpany, nie może przetrzymać i daje się wyprzedzić. Zwycięzca biegu Strniste pięknie finiszuje. Foryś i Sarnecki odpadli.

Bieg rozstawny 4 x 400 m., startują dwie drużyny: 1) kombinowana drużyna czechosłowacko-węgierska 3.29.30, 2) polska 3.35. Skład drużyny kombinowanej: Barsyi, Sindler, Szepes, Somfayi. Drużyna polska: Kostrzewski, Meyro, Korolkiewicz, Rothert.

Kostrzewski zyskuje na terenie, jednak Meyro psuje sytuację, tak, że ostatni zmuszony jest nadrobić około 30 m. Dzięki nadzwyczajnemu biegowi nadrabia on też 15 metrów.

Niedziela

Niedziela wypadła jeszcze bardziej imponująco, niż pierwszy dzień zawodów. Najwybitniejszym ewenementem było ustanowienie nowego rekordu węgierskiego w oszczepie przez Szepesa. Prócz tego padły dwa rekordy polskie: w oszczepie (Smakulski) i 3000 mtr. (Freyer). Kostrzewski i Trojanowski wyrównali „historyczny“ rekord Garczyńskiego na 110 przez płotki.

Zawody dały walne zwycięstwo gościom, którzy zdobyli wszystkie pierwsze miejsca. Z drugich miejsc przypadły Polakom w udziale tylko dwa.

Klumberg, który przybył do Lwowa o 12-ej w poł. był zmęczony i szczególnej klasy nie wykazał. Nie dopisał też Vohralik i Friebe.

Organizacja dobra. Publiczności z racji meczu Wrocław — Lwów 6000.

110 m. przez płotki: 1) Trossbach (Niemcy) 15.3 s., 2) Weilheim (Austrja) 16.0 s., 3) Kostrzewski 16.2 s. Trojanowski przewrócił 3 płotki.

Rzut oszczepem: 1) Szepes (Węgry) 63.71.5 m. (rekord węgierski), 2) Klumberg (Estonja) 60.00 m., 3) Smakulski 57.72 m. (rekord polski). Co do uznania nowego rekordu polskiego podniosły się głosy, że nie może być uznany... bo Smakulski występował nie jako zawodnik klubowy lecz 6 p. lot. (!) Nie chcemy dać wiary, by podobne głupstwa miały siłę decyzji.

400 m.: 1) Barsy (W.) 50.4 s., 2) Kostrzewski 51.5 s., 3) Sindler (Cz.) 52.5. Jeden z najładniejszych punktów. Barsy prowadzi od początku do końca.



SMAKULSKI
pobił rekord Grunera w rzucie oszczepem, uzyskując 57.70 m.

Skok wwyż: 1) Kesmarky (W.) 1.84 m., 2) Klumberg (E.) 1.79 m., 3) Fryszczyn 1.75 m. po rozgrywce z Meyrą, Mierzejewskim, Nowosadem i Nagym.

3000 m.: 1) Szerb (W.) 9:5.4 m., 2) Freyer 9:5.6 m. (nowy rekord polski), 3) Friebe (A.) 9:21.3, 4) Vohralik (Cz.) 9:26.1, 5) Sawaryn 9:26.8 m., 6) Łukaszewicz. Pierwsze dwa okrążenia prowadzi Vohralik, za nim idzie Szerb, dalej Freyer i Friebe. Ci czterej idą razem, reszta w tyle. W piątej rundzie Szerb i Freyer wychodzą na czoło, 2-gą parę tworzy Vohralik i Friebe. W ostatniej rundzie silniejszy finisz Freyera pozwolił mu wygrać. Niestety — finiszu Freyerowi brak.

100 m.: 1) Schösske (N.) 10.7 s., 2) Fluck (W.) 10.8 s., 3) Szenajch 11 s., 4) Kasperkiewicz, 5) Sikorski. Był to rewanż Schösskego, który niedawno uległ Fluckowi w Budapeszcie. Szenajch niestety nie wchodził w rachubę.

Sztafeta olimpijska. Biegano w porządku 800 x 400 x 200 x 100. 1) Węgry (Szerb, Barsy, Somfay, Fluck) 3:28.5 m., 2) Polska (Foryś, Malanowski, Szenajch, Kasperkiewicz) 3:30.8 m. Sztafeta była do wygrania. Gdyby biegano w porządku odmiennym (t. zn. odwrotnym, niż to było) mielibyśmy szanse zwycięstwa. Brak było Weissa. Rothert miał naciągnięte ścięgno i nie mógł też biegać. Foryś trzymał się narówni z Szerbem, przy Malanowskim Węgrzy zdobyli prowadzenie. Odtąd przewaga ich stale wzrasta.

(Dokończenie na str. 2-giej)



„PRZEGLĄD SPORTOWY“ NA WYSTAWIE LWOWSKIEJ
Pismo nasze wystąpiło na wystawie sportowej we Lwowie z własnym kioskiem, którego podobiznę widzimy powyżej

WYSTAWA SPORTOWA

Lwów opanowany został całkowicie przez sport. Niema wprost dnia, ani godziny, w której nie działoby się coś sportowego, by nie kopano piłki, wywijano rakietą czy szpadą, lub wreszcie próbowano sił swych na bieżni, skoczni ewentualnie ringu zapaśniczym. By zaś sportowcom nie zabrakło konceptu przyszli im w sukurs towarzysze z pod znaku gimnastyki, urządzając barwne, imponujące masą swą popisy, obchody i pochody.

Jeśli już mowa o pochodach, to trudno nie wspomnieć i o pochodzie, zorganizowanym przez ciężkoatletów. Mimo całego uznania dla dobrych zamiarów i chęci wolelibyśmy tego rodzaju marszów ulicznych nie oglądać. W tej formie w jakiej odbył się on we Lwowie nietylko nie spełnił celu propagandowego, ale narażał wprost na śmieszność. A więc w przyszłości ostrożnie z pokazywaniem się na ulicy!

No, ale przejdźmy wreszcie do „cudów“, znajdujących się na Wystawie Sportowej. Pierwszeństwo należy się bezsprzecznie działowi łowieckiemu, który śmiało może zająć miejsce na każdej europejskiej wystawie. Nagromadzono tam moc ciekawych okazów, ustawiono to wszystko gustownie i pięknie.

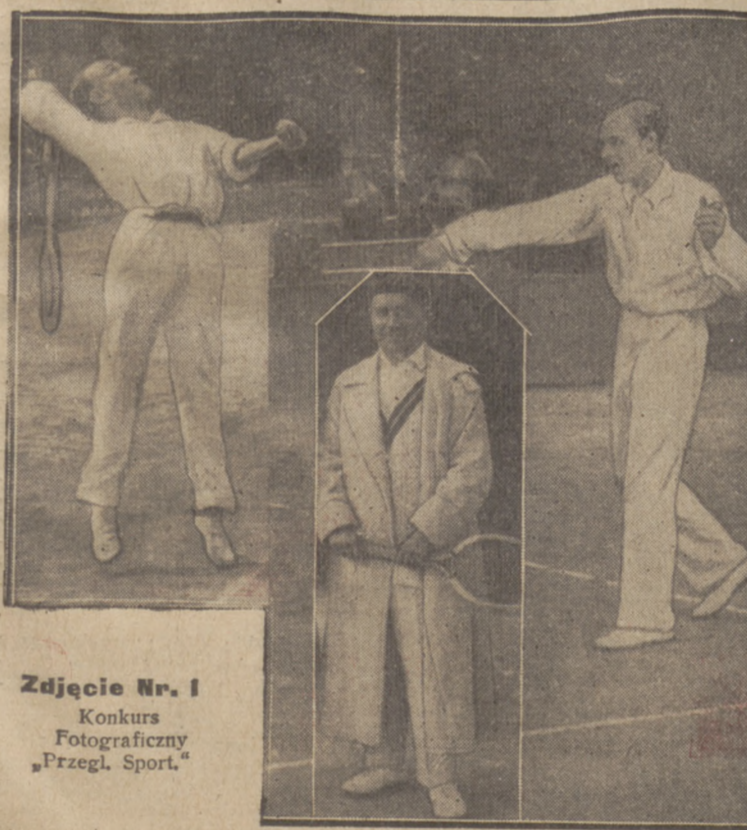
Wiele entuzjazmu wywołuje również wystawa psów, gdyż „wychowankowie“ K. O. P. wzbudzają doskonałą tresurą swą ogólny podziw.

Wystawa nagród sportowych jest niezupełna. Stawił się do apelu, jak zwykle sprawnie P. Z. N., przesyłając aż 8 skrzyń trofeów. Okazale wystąpił również G. Śląsk no i Lwów. Uderza natomiast brak eksponatów stolicy. Czyżby Polonia, A. Z. S., W. T. C. i t. p. nie miały niczego godnego do pokazania?

Karności i solidarności moglibyśmy się doprawdy uczyć u wyśmiewanych Sokołów, którzy rozumieją, że są sprawy, gdzie lokalne zawiści i rywalizacja pójść musi w kąt!

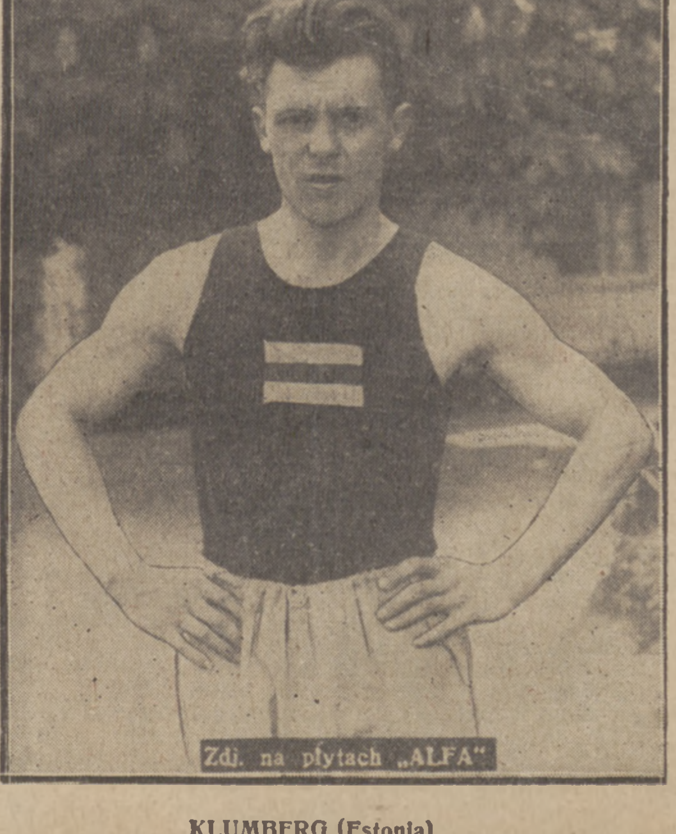
Fotografja sportowa, gołębie pocztowe, wystawa automobilowa, radjowa i eksponaty wytwórni przyborów sportowych zajmują dalszą część objektów „Targów Wschodnich“, które z wielkim nakładem pracy i kosztów zdecydowały się na ryzykowny krok zorganizowania polskim sportowcom I-ej ogólnopolskiej wystawy sportowej.

Fizjognomja miasta przybrała specjalnie żywszy wygląd w dniach uroczystości jubileuszowych Sokoła—Macierzy, kiedy to do lwiego grodu zjechało kilkanaście tysięcy druhiń i druhów z całej Polski, a wśród nich i delegacje z Ameryki, Francji, Gdańska i czechosłowackiego sokolstwa z Pragi. W dniach od 4 — 6 zaroiły się ulice i lokale publiczne barwnemi czerwonemi koszulkami, okrytemi dyskretnie szarą zielenią polowych mundurów, świadczących, że i w Sokole dokonują się — powoli, bo powoli—stopniowe przeobrażenia bardziej odpowiadające duchowi czasu. Sprawiedliwość przyznać każe, że tak zjazd, jak i imprezy zostały doskonale zorganizowane i świadczyły o wieloletnim doświadczeniu w tym kierunku. Masowe ćwiczenia młodzieży szkół obojga płci popisy sokolic i sokołów oraz snujący się barwną wstęgą kilkugodzinny pochód wywarły na poczciwym mieszczuchu lwowskim niemałe wrażenie i odświeżyły dawny kult dla sokolstwa.



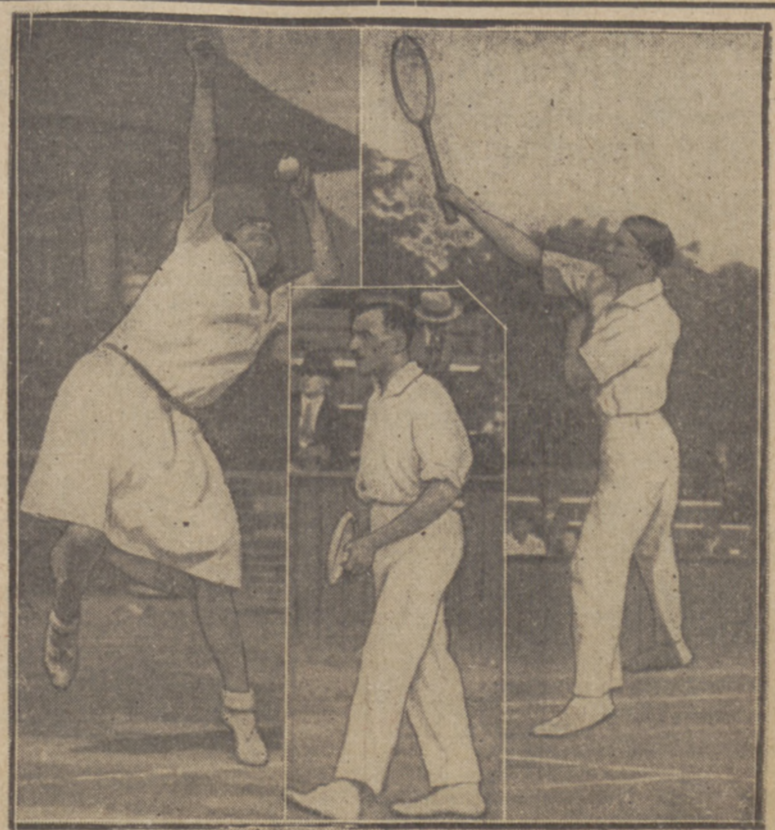
Zdjęcie Nr. I
Konkurs
Fotograficzny
„Przegl. Sport.“

KRUSZEWSKI (Warszawa), STEINERT i STOLAROW (Łódź)



Zdj. na płytach „ALFA“

KLUMBERG (Estonja)
błysnął swym wszechstronnym talentem na zawodach we Lwowie



KOWALEWSKI, LOTH (Warszawa) i WARMIŃSKI (Poznań)

Lwów—Wrocław 3:1

Niemcy nie uzyskują rewanżu

Wrocław: Görlitz; Krause, Wolf; Langner, Hampel, Meisner; Rink, Strzoda, Pater, Blaschke, Kleinert.

Lwów: Drapała; Redler, Olearczyk; Schneider, Kuchar (po przerwie Fichtel), Hanke; Szabakiewicz, dr. Garbień, Batsch, Nastula (po przerwie Kuchar), Steuerman.

Przebieg zawodów przypominał jota w jotę zeszłoroczny mecz w Wrocławiu. Sytuacja w 1-ej połowie niejasna, z przewagą gości; po pauzie 30 minut koncertowej gry ataku lwowian rozstrzyga zawody na naszą korzyść.

Przegrupowanie dokonane po przerwie okazało się bardzo pomyślne. Fichtel miał doskonały dzień i przez 30 minut koncertu Lwowa grał nieostatnie skrzypce. Potem Lwów opada, przychodzi do głosu ponownie Wrocław, ale wynik 3:1 przesądza zwycięstwo.

Drużyna Lwowa w I-ej połowie grała jako całość słabo, jedynie tyły — Redler i Olearczyk — stanęły na wysokości zadania. Wacek w pomocy czuł się nieswojo. Lepsi pomocnicy boczni. Drapała kilka razy pięknie bronił.

Po przerwie atak krzepnie, a powrót Wacka nadaje mu jeszcze więcej spoistości i siły. Fichtel jest twardą i aktywną podstawą ofensywy. Steuerman absolutnie nie na swojem miejscu, — eksperyment chybiony. Lewa strona dobra, Wacek wspaniały, Nastula indywidualnie grał nieźle, ale w zespole nie znaczył wiele.

Polacy przewyższali Niemców niemal we wszystkich linjach, ustępowali im jedynie pod względem szybkości.

Wrocław kombinował ładnie, ale zawodził pod bramką. Strzału — na lekarstwo! Pomoc przeciętna, obrona niepewna. Bramkarz nie bez winy.

Po bezbramkowej, chaotycznej, lepszej u gości, niż u gospodarzy I-ej połowie — koncert Lwowa. Mimo to w 17-ej min. Kleinert zdobywa punkt dla Wrocławia. W dwie minuty później Batsch wyrównywa z 30-stu metrów pięknym lecz możliwym do obrony strzałem. Görlitz puszcza między rękoma. Prowadzenie zdobywa w 33-ej m. Garbień. Najpiękniejszą bramkę zdobywa Kuchar w 43-ej m., ustalając wynik dnia.

Sędzia p. Ivancics z Budapesztu.

Ł.K.S. — Jutrzenka 2:1 (1:0)

Przed sędzią p. Rosenfeldem z Bielska drużyny stają do zawodów o mistrzostwo ligi, w następujących kompletnych składach: **Ł. K. S.:** Sobociński; Cyll, Gałecki; Gosławski, Trzmiela, Jasiński; Durka, Sowiak, Lange, Radomski, Śledź. **Jutrzenka:** Meller; Glücksman, Balsam: Steigus, Grünberg I, Barmherzig II; Pitzele II, Krumholz, Halpern, Grünberg II, Barmherzig I.

Przez 80 min. obie drużyny grały nadzwyczaj jałowo. Dopiero w ostatnich dziesięciu minutach Jutrzenka rozanimowana zyskaniem goala, zaczyna grać nieco żywiej, czem zmusiła również apatyczny Ł. K. S. do wytężenia sił w celu utrzymania zwycięstwa.

Jeżeli sądzić z przebiegu gry i walorów drużyn, to zwycięstwo należało się czerwonym bezwzględnie, gdyż przewyższali technicznie i fizycznie przeciwnika. Natomiast krakowscy goście przy nieco większej dozie szczęścia mogli wyrównać. Przestrzelony karny zniszczył Jutrzence szanse uzyskania drugiego punktu w mistrzostwie.

Jutrzenka w obecnym stanie jest niewątpliwie najsłabszą drużyną w lidze; jej gracze zdają się już być obojętni na klęski i pogodzili się z rolą dostarczycieli punktów. Cała drużyna gra naogół równo, nieco lepiej przedstawia się obrona i Grünberg I.

Ł. K. S. grał słabo, przystosowując się do przeciwnika. Niezwykle ciężkie boisko utrudniało akcje. Atak kulał naogół, Cyll kiksował często, jedynie Gałecki, Jasiński i Śledź wykazali lepszą grę.

Gra toczy się w pierwszej połowie pod znakiem lekkiej przewagi Ł. K. S-u, którego nieliczne zresztą strzały wyłapuje Meller. W 10-ej min. centrę Barmherziga I pakuje Krumholz do bramki, lecz z powodu „ręki" goal nie zostaje uznany.

Po niedługim czasie Durka z zamieszania uzyskuje prowadzenie. W drugiej połowie 13 min. przynosi drugą bramkę dla Ł. K. S-u. Centrę Śledzia umieszcza Sowiak głową w siatce. Dopiero w 18-ej m. Grünberg II uzyskuje jedyną bramkę dla gości.

Pod koniec Jutrzenka ma przewagę, której nie wykorzystuje, nawet jedenastkę za ręką Gałeckiego. Grünberg II bije w aut. Wśród ogólnego niezadowolenia sędzia kończy grę. Publiczności 1500 osób.

Berlin 8 VI. 1927

To Polands sportsmen

Kind regards

Clarence Chamberlin

Pisma codzienne, depesze i radjo rozniosły szeroko po świecie triumfalną wieść o dwukrotnym przelocie Atlantyku przez bohaterów lotnictwa współczesnego, Lindbergha i Chamberlina. Wielki ten czyn, któremu drogę wskazało dwu lotników francuskich, tragicznie zaginionych, Nungesser i Coli, i który znajdzie zapewne wielu niebawem naśladowców, zbyt dobrze jest znany i równocześnie zbyt wielostronne nasuwa uwagi, by kusić się o ogarnięcie jego wymiarów.

Co jednak wybija się ponad wszystko, i co najgorętsze, najserdeczniejsze przyjęcie znaleźć musi u każdego sportowca, — to indywidualny heroizm lotników.

Niezłomna zaiste wola, wola zwyciężenia trudności i zwyciężenia samego siebie, — oto elementy, które — może w innej formie i stopniu — ale znane są wszystkim stającym na starcie walki.

Lindbergh i Chamberlin — to jeszcze jedno świetne potwierdzenie i jeszcze jeden triumf naczelnej idei sportu, jego istoty, jego najwyższego piękna.

*

„Sportowcom Polski — serdeczne pozdrowienia" — słowa Chamberlina z powyższego autografu, uzyskanego dla „Przeglądu Sportowego", przyjęte będą niewątpliwie tak gorąco, jak na to zasługują.

Wacker w Polsce

Zwycięstwo w Katowicach, przegr. w Krakowie

Wacker — Team Pogoni i Załęża 5:0

W sobotni wieczór rozegrał team Pogoni i Załęża 06 (Katowice) zawody z Wackerem z Wiednia. Cały czas gra stała pod przewagą wiedeńczyków, którzy w przepięknych kombinacjach przeprowadzali ataki na bramkę przeciwników. Zwyciężyli też bez trudu i słusznie.

Katowiczanie wykazali zupełny brak zgrania się, co się tłumaczy ad hoc zestawionym teamem. Dopiero w ostatnim kwadransie jakby przyszli do siebie i oprzytomnieli. Przeprowadzili nawet parę ładnych ataków na bramkę gości, ale było już zapóźno.

Cracovia — Wacker 5:4 (2:3)

Piękne zwycięstwo Cracovii nad zajmującym dobre miejsce w tabeli mistrzowskiej Wackerem. Emocjonujący mecz, trzymający widzów w stałem napięciu od początku do końca.

Obie drużyny występują z rezerwą, Cracovia bez Kałuży, Nawrota i Billa, Wacker bez Rescha na środku pomocy. W ataku Cracovii gra na środku Gintel, na łączniku, za Nawrota Kempiński, a w obronie zastępuje Bila, który ma zerwane ścięgno w nodze — Doniec.

Naogół obie drużyny dały bardzo dobrą grę, przyczem Cracovia górowała w grze głową. Wacker zaś w lepszem opanowaniu piłki.

Wacker zaczyna grę dobrym startem, uzyskując po kolei dwa goale, do pauzy jednak Cracovia jest w stanie wyrównać i dopiero przed samą pauzą Wacker uzyskuje znowu przewagę.

Mimo to jednak dzięki ofiarnej grze Cracovii następuje zaraz po pauzie wyrównanie przez Ptaka i druga bramka, dla Cracovii samobójcza. Back Wackera chcąc silnie idącą piłkę wykopać na korner, wpakował ją w sam róg bramki, tak, że obrona była niemożliwa. Wreszcie Kempiński, przestawiony w drugiej połowie na skrzydło uzyskuje piątą bramkę dla Cracovii, a Wacker w ostatniej minucie ustala ostateczny wynik.

Z Cracovii wymienić należy dobrą grę Gintla, Kubińskiego, Ptaka i udały bardzo debiut Dańca, który był lepszy od Zastawniaka.

Publiczności przeszło 3000.

Ruch — Warta 4:1 (1:1)

Skład drużyn. **Warta:** Fontowicz; Flieger, Moskal; Sroka, Wojciechowski, Przykucki; Radojewski, Kosicki, Staliński, Przybysz, Tuczyk. **Ruch:** Kremer; Kuc, Kusz, Badura, Gęsior, König, Loeve, Rebusione, Katze, Sobota, Prost.

Ruch jest obecnie największą obok Legji sensacją ligi. Ostatnie jego gry to zdecydowane zwycięstwa. Warta wiedziała dobrze z jakim przeciwnikiem ma do czynienia. Niestety wszystko jakoś źle się składało.

Spojda zachorował i osłabił ogromnie linję pomocy, a na dobitkę tego ustawienie drużyny było fatalne. W obronie grał Moskal, który zupełnie nie odpowiedział na tem stanowisku i ma 2 bramki na sumieniu. Wojciechowski w pomocy okazał się znacznie słabszy, niż zwykle. Jedynie Flieger i Przykucki grali bez zarzutu, jednakże sami nie mogli dać sobie rady z doskonale dysponowanym atakiem gości. Zwłaszcza w drugiej połowie nie potrafiły tyły Warty dać sobie rady z naporem gości i sytuacje niebezpieczne wynikały raz po raz.

Atak Ruchu zadecydował o zwycięstwie może nie tyle swą grą kombinacyjną, zresztą bardzo poprawną, ile niebywałą dyspozycją strzałową napastników. Cała piątka strzelała z każdej nadarzającej się sytuacji.

Boisko było fatalne. Błotniste i lepkie — psuło grę kombinacyjną, która rwała się raz po raz i ogólnie biorąc nie była ciekawa. W pierwszej połowie początkowo przewaga Warty, później gra wyrównana. W 28-ej min. zdobywają goście pierwszy gol, lecz już w minutę później śliczną główką zdobywa Przybysz najpiękniejszą bramkę dnia. Połowa 1:1.

W drugiej połowie początkowo gra równa, a nawet Warta jest niebezpieczniejsza, później jednak zaznacza się przewaga Ruchu, zwłaszcza po drugiej bramce, która pada w 23-ej min. (Sobota). W 2 min. później zdobywa Katze 3-cią bramkę, a w 30 min. Sobota ustala wynik. W obu ostatnich przypadkach zawiniła obrona. Pod koniec gry sędzia usuwa z boiska Loevego i Ruch gra w dziesiątkę. Z gości podobali się obaj łącznicy Sobota i Rebusione, z Wisły doskonały Staliński i Flieger. Sędziował p. Piotrowski z Łodzi dobrze. Publiczności było 1500 osób.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODOW WE LWOWIE

Poniedziałek przyniósł następujące, niemniej ciekawe od poprzednich rezultaty następujące:

Bieg na 800 mtr. wysunął znów na czoło polskich średniodystansowców pełnego niezwykłej wprost ambicji Malanowskiego, który nawet zawodników tej miary co Sindler zmusił do zażartej walki.

Rezultatem jej był europejski czas zwycięzcy Czechosłowaka — 1:57,4 i nie wiele mu ustępujący wynik Malanowskiego — 1:59,2. Meyro w biegu tym znalazł bodaj swój dystans — w każdym razie osiągnąć on może w tej właśnie konkurencji, jak i w skoku wwyż, rezultaty bardzo poważne.

Bieg na 200 mtr. stracił wiele ze względu na wycofanie się Szenajcha.

Zwycięzca, Niemiec Schösske i tutaj potwierdził wysoką swą markę — piątego z kolei sprintera Rzeszy. Jego wynik 23.0 wobec 23,4 Trossbacha i 23,8 lepszego z każdemi zawodami Kasperkiewicza, aż nadto świadczy o wybitnej przewadze zwycięzcy. Przedstawiciel Czechosłowacji Formanek musiał się zadowolnić dopiero 4-tem miejscem.

Rzut dyskiem potwierdził raz jeszcze, że jest to konkurencja, w której wyniki Barana zapewniają Polakom przodujące miejsce w każdych najpoważniejszych zawodach.

Zwycięzca z Rzymu i Florencji i tym razem nie dał sobie wydrzeć pierwszeństwa, uzyskując 41.82 przed Daranyim 40.47 i Klumbergiem 39.19.

W tyczce przedstawiciel Węgier Nagy osiągnął 3.61, podczas gdy Rzepka skoczył 3.51, a Klumberg i Adamczak — 3.41.

Ciekawa ta konkurencja wykazała bardzo wyrównane szanse zawodników, a wysoki jej poziom techniczny trzymał uwagę licznie zgromadzonych widzów w napięciu wprost wyjątkowem.

Bieg na 400 mtr. przez płotki wobec odstąpienia od startu znakomitego Trossbacha, który w biegu na 200 mtr. skręcił nogę, stracił kolosalnie na zainteresowaniu.

Miejscami zwycięskiemi podzielili się nieodłączni Kostrzewski (56,8) i Korolkiewicz (58).

Bieg na 5.000 mtr. przyniósł pewne, jakkolwiek nie łatwe i początkowo wcale nie zapowiadające się zwycięstwo Freyera w czasie 16:01,2 nad Vohrafikiem (16:14,6), który prowadził wyścig bez przerwy aż do 3-go kilometra.

Przed metą Czech osłabł do tego stopnia, że dysponujący dobrym finiszem Sawaryn (16:15,6) zagrażał mu bardzo poważnie.

Zawody dnia tego rozpoczęły się z wielkiem opóźnieniem, spowodowanem niewywiązaniem się organizatorów w stosunku do zawodników warszawskich ze swych zobowiązań finansowych.

W przededniu ugody

P.Z.P.N-u z Ligą

Trwający od 4 miesięcy rozłam w piłkarstwie polskiem zbliża się wreszcie ku końcowi.

Sztucznie podniecane przeciwieństwa między dwoma walczącemi obozami musiały ustać z chwilą, gdy zwyciężyła dobra wola pojednania i do głosu doszli ludzie o szerokim poglądzie na sprawę.

O uchwałach ostatniego walnego zgromadzenia P. Z. P. N. donosiliśmy już uprzednio. Komisja wyłoniona przez nie, obradowała w Warszawie wspólnie z delegatami ligi. Ustalono już niemal wszystkie punkty wytyczne ustroju przyszłego przekształconego, związku piłki nożnej.

Drobiazgiem jest wobec tego kwestja, czy klasa państwowa liczyć będzie 14, czy 16 klubów i w jaki sposób przeprowadzona zostanie eliminacja klubów.

Natomiast za pierwszego zwiastuna nastania normalnych stosunków uważać trzeba fakt, iż w meczu przeciwko Śląskowi i Wrocławowi Lwów reprezentowany był przez graczy klubów ligowych.

Ostatnio konferencja P. Z. P. N. i Ligi wyłoniła komisję z dwu osób (pp. Kobos i Piotrowski) celem ujęcia w formę prawomocnego protokułu wszystkich uchwalonych punktów ugody.

Zwycięstwo bokserów polskich

G. Śląsk Pol. — G. Śląsk Niem. 12:4

Zawody odbyły się na boisku I. F. C., gdzie w środku zbudowano ring. Widzów 3000.

Drużyna niemiecka okazała poprawę specjalnie w szybkości pracy nóg. Drużyna polska osłabiona przez nieprzybycie Jokla i Klarowicza (obaj Boksing Król. Huta).

Walki miały następny przebieg:

Waga kogucia: Machow przegrywa na punkty 2:0 dla Pol. Waga musza: Czapla (N.) przegrywa do Moczki (P.) na punkty 4:0. Waga piórkowa: Grimm (N.) uległ Górnemu na punkty 6:0. Waga lekka: Zdralek (N.) jeden z najlepszych drużyny niem. zwyciężył Kulesze II (P.) na punkty. Kulesza II zastąpił brata, który walczył zamiast klasowca 6:2 dla P. Waga półśrednia: Zamiast Klarowicza, Kulesza I (P.) zwycięża Kostkę (N.) Najlepsza walka wieczoru 8:2. Waga średnia: Polacy przegrywają bez walki wskutek nieprzybycia Jokiela 8:4 dla P. Waga półciężka: Niemcy przegrywają bez walki, bo Kaleja nie na miejscu 10:4 dla P. Waga ciężka: Juraszok (N.) chciał się zrewanżować za ostatnią porażkę lecz Wocka wykorzystał błędy Niemca, który poddaje się w II-giej rundzie. Ogółem 12:4 dla Polski.

FOTO-

FOTO-

FOTOGRAFICZNY KONKURS

„PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

już otwarty dla wszystkich amatorów i fotografów zawodowych

Zdjęcia będą publikowane w „Przeglądzie Sportowym"

Jury stanowić będą sami Czytelnicy, którzy drogą głosowania wybiorą z pośród ogłoszonych

zdjęcia najlepsze

Nagrody za nadesłane zdjęcia

Nagrody za udział w głosowaniu

Legja — I. F. C. 3:2

Piękne zwycięstwo warszawian

Legja odniosła w Katowicach nowy triumf, tem cenniejszy, że na „hiszpańskim" gruncie G. Śląska. Drużyna warszawska w pełnym składzie gra ze słońcem i aranżuje na początku wspaniałe akcje. Już 7-ma min. przynosi pierwszy gol pięknie grającego Łańki, który główką zamienia centrę Czecha w niechybną bramkę. Minuta później — nowy strzał Łańki i druga bramka.

Gra wyrównuje się, przyczem Legja gra bez szczęścia (3 poprzeczki, 1 słupek).

Po przerwie I. F. C. naciera raźniej i wyrównuje przez Kozoka. Sędzia przyznaje pod presją szalejącej publiczności karny dla I. F. C. Wyrównanie wisi na włosku. Strzał — i Adamowicz broni. Po chwili Łańko znów z podania Czecha strzela trzecią bramkę.

Gospodarze przechodzą do zaciekłych ataków. 15 minut przed końcem Geisler ustala wynik. W tym okresie gry — istnych cudów dokazuje Adamowicz.

Sędzia p. Niedźwirski ze Lwowa.

Po zakończeniu meczu publiczność niemiecka rzuciła się na boisko z zamiarem zlynczowania sędziego, do czego wzywał niedwuznacznie dr. N. Uwaga — bo wymienimy nazwisko!

Górny Śląsk notuje następujące wyniki: K. S. Tarnowskie Góry — Kolejowy 2:1 (0:0), Iskra (Siemianowicze) — Diana (Katowice) 2:1 (0:1), Mysłowice 06 — Siemianowice 4:1 (4:1), Pogoń (Katowice) — Naprzód (Lipiny) 7:3 (5:01), 06 Katowice — Amatorski (Król. Huta) 2:1 (0:1), Amatorski zeszedł w 80-ej minucie z boiska, Dąb — Z. P. S. (Król. Huta) 7:0.

Najbliższe mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi są następujące: 16.6, czwartek Warszawianka — Wisła w Warszawie, Jutrzenka — Legja w Krakowie, Ł. K. S. — Polonia w Łodzi, Czarni — Ruch oraz Pogoń — Hasmonea we Lwowie; — 19.6, niedziela Legja — Hasmonea w Warszawie, T. K. S. — Wisła w Toruniu, Pogoń — Warta we Lwowie, Jutrzenka — Turyści w Krakowie i I. F. C. — Ł. K. S. w Łodzi.

POZNAŃ, WILNO

Pogoń — Ostrovia mistrz. klasy A. 2:0. Bramki zdobyli Zachciał i Barankiewicz. Sędziował kpt. Baran.

Polonia (Leszno) — Sparta 2:2. Sędziował p. Mallow.

Bieg naprzełaj Sokoła na dystansie około 4500 mtr. wygrał Rochowicz (Warta) w czasie 14 min. 55.4 sek. o 25 mtr. przed Małkasem (Sokół).

Drużyna 7 p. str. konnych, — tak powinien brzmieć podpis pod kliszą, umieszczoną w ost. numerze na st. 6-ej, u dołu, a przez pomyłkę opatrzoną podpisem, przeznaczonym dla zdjęcia jedenastki 6 p. lotn. we Lwowie.

Wilno sygnalizuje ost. wyniki: A. Z. S. — Ognisko 2:0. Zaw. mistrz. kl. A. Makabi II — Pogoń II 4:1. Mistrz. kl. B. Pogoń — Makabi 1:1 zaw. tow.

W Żywcu „Koszarawa" urządza 19 b. m. bieg okrężny na 3.500 m. o puhar srebrny.

Depesze zagraniczne

Cejzik podczas zawodów lekkoatletycznych w Tallinie (Estonja) w dn. 11 i 12 b. m. zdobył dwa pierwsze miejsca (dysk 39.10 mtr. i 400 mtr. 52.6 sek.) i jedno drugie (trójskok 13.58 mtr.). Wynik w trójskoku jest lepszy od rekordu polskiego.

Zagranicą uzyskano wyniki: Węgry — Francja w Budapeszcie 13:1 (!). Nürnberg — Hertha w Berlinie 4:2, finał mistrzostw niemieckich. W puharze Davisa Francja prowadzi w meczu z Włochami 2:1. Lacoste i Chochet wygrali single, natomiast para Brugnon — Chochet przegrała z Mopurgo — Stefani 4:6. 4:6 i 4:6.

Küppers (Niemcy) osiągnął na 100 mtr. na wznak 1:14.1.

Szosowe mistrzostwo Szwajcarji zostało rozegrane na dystansie 185 klm.. W klasie zawodowców zwyciężył Kastor Notter w 5 g. 53 min. 12 s. przed Blattmannem, Reymondem, Schneidrem i H. Suterem. W klasie amatorów pierwszym był Liefschi w 5 g. 55 m. 17 sek.

Młodzi piłkarze stolicy walczą o pierwszeństwo

Komisja, która obecnie usiłuje wytworzyć porozumienie między PZPN. i Ligą, postanowiła, że nawet w chwili połączenia się tych dwóch instytucji, mistrzostwa rozegrane zostaną do końca oddzielnie. Rezolucję tę należy uznać za bardzo słuszną, gdyż trudno byłoby obecnie rozpoczynać wszystko na nowo. Wobec tego w r. 1927 rozegrane zostanie mistrzostwo 14 klubów ligowych oraz PZPN-u.

Mistrzostwa WOZPN są w tym roku jałowe i pozbawione emocji. Nic dziwnego — brak im największej sensacji — rywalizacji Polonji z Warszawianką, której bladym zaledwie oddźwiękiem jest „antagonizm" boiskowy Skry i Ruchu. Ta pierwsza idzie w mistrzostwie doskonale, odniósłszy ostatnio sukces nad Makabi 3:0 (2:0). Dwie bramki Skry były dziełem Kraśniewskiego, jedna zaś środkowego napastnika. Makabi nadal w słabej formie jest prawie pewną tymczasem kandydatką na ostatnie miejsce. Zawody prowadził p. Krukowski. W przedmeczu Skra II jeszcze bardziej zdecydowanie rozgromiła Makabi II, bo 6:0 (2:0), przyczem bramkami podzielili się doskonale zapowiadający się młodzi napastnicy Kwik II i Smosarski II. Sędzia p. Żelechowski.

Ruch rozegrał z Orkanem zamiast meczu o mistrzostwo spotkanie towarzyskie 2×30 min., gdyż sędzia p. J. Walczak uznał boisko za nienadające się do gry o mistrzostwo. Ruch uważał widać, że skoro nie idzie o 2 punkty, to nie warto się wysilać, to też uzyskał zaledwie wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:0), zwłaszcza, że Orkan, mimo gry w 10, dał z siebie wiele ambicji i starania. Bramkę dla Ruchu zdobył Zientara, dla Orkanu Stepanow przy wybitnej pomocy bramkarza Ruchu.

Radomskie koło sportowe, które w zeszłorocznym finale bijąc Skrę rokowało tak pomyślnie nadzieje na przyszłość, sprawia obecnie niemiłe niespodzianki. W niedzielę przegrało ono z Varsovią 0:5 (0:2) w meczu o mistrzostwo, sędziowanym przez p. Mirona. Porażka ta, mimo nieświetnej obecnie formy Varsovii, każe przypuszczać, że radomianie dojdą do głosu — na swojem boisku.

Rozpoczęły się również rozgrywki o mistrzostwo kl. B. Na boisku Legji spotkały się dwie „dawne" rywalki, zeszłoroczne finalistki mistrz. kl. C — Gwiazda i Ascola. Tym razem Ascola „odbiła" się za ponienione w roku ubiegłym porażki, bijąc Gwiazdę 2:0 (1:0). Gwiazda bez Lernera I. z kilkoma nowymi graczami, po pauzie też bez Lernera II, nie mogła się skutecznie przeciwstawić Ascoli, która wystawiła najsilniejszy skład i znajduje się w bardzo dobrej kondycji. Bramki zdobyli: Hirsz i Tenenbaum z karnego. Sędzia p. Mosiński. W tym samym stosunku 2:0 (0:0) zwyciężyła Ascola II Gwiazdę II w meczu o mistrz. rezerw. kl. B. Sędzia p. Jabłoński.

W niedzielę Barkochba dała sobie dość lekko radę z mało rutynowanym jeszcze Pociskiem (Rembertów), bijąc go 5:2 (2:1). Bramki zdobyli: Wechter i Tomkiewicz po 2, oraz Biderman, dla Pocisku Janc i Kaźmierczak. Sędzia p. Osiński. Przedmecz o mistrz. rezerw przyniósł 2 punkty Pociskowi II walkowerem wskutek niestawienia się Barkochby II.

Trwający mimo układów wciąż jeszcze zakaz ligowy powoduje, że rezerwy Polonji, Warszawianki i Legji nie mają z kim grać. Polonja II zdruzgotała surową jeszcze zupełnie jedenastkę Orlęcia 12:0 (6:0) w przedmeczu zawodów Polonja — Turyści. Warszawianka II pobiła WKS. 3:1 (2:1), przyczem strzelcami dla Warszawianki byli Fijałkowski (2) i Braun I, dla WKS. — Sumeł. Sędzia p. Goldman. Mecz odbył się na boisku Skry.

Wykazujący ostatnio żywą działalność Strzelecki Klub Sportowy „Prażanka" zwyciężył na boisku 36 p. p. praski „Hakoah" 8:2 (2:1).

„SATURN" Najlepsze wyniki dla zdjęć konkursowych zapewniają chemikalja fabryki Andrzeja Cejzika Warszawa. Żądać wszędzie.

Mistrzostwo lekkoatletyczne Wilna

W dniu 11.6 r. b. rozpoczęły się w Wilnie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Wil. O. Z. L. A., z udziałem zawodników Pogoni, 3 p. p. saperów i A. Z. S-u.

W zawodach tych rozgrywa się po raz trzeci puhar redakcji „Stadjonu", ofiarowany dla trzykrotnego (kolejnego) mistrza lekkiej atletyki Wil. O. Z. L. A.

Dwa razy zdobyła już ten puhar Pogoń, obecnie jednak większe szanse posiada 3 p. sap., ze względu na udział w zawodach Wieczorka (członka tego klubu), który zbiera większość pierwszych miejsc.

Wyniki pierwszego dnia były wcale nieźle i tak w biegu na 100 mtr. Gmiech z 3 p. sap. osiągnął czas 11.5. W skoku wdal pierwsze miejsce zajął Wieczorek wynikiem 623 cm. Tenże zawodnik uzyskał w rzucie dyskiem 37 mtr. 58. W biegu 5000 Wituch (Pogoń) pobił już po raz drugi w tym sezonie rekord Wil. O. Z. L. A., osiągając czas 16:27.5.

Również nowy rekord Wileńskiego Okręgu ustanowiła sztafeta 3 p. sap., bijąc nadspodziewanie Pogoń w czasie 3:50.6.

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Wil. O. Z. L. A. nie przyniósł rozstrzygnięcia. Odbyły się tylko konkurencje przedpołudniowe, natomiast popołudniowe zostały odłożone na następny dzień z powodu zalania bieżni i skoczni.

Najlepszym wynikiem dnia był wynik biegu na 1500 mtr., w którym Halicki z Pogoni zdobył nowy rekord okr. wil., uzyskując czas 4:19.1. Zwycięzca tegorocznych zawodów międzyklubowych Sidorowicz z A. Z. S-u zajął w tym biegu drugie miejsce. W biegu na 400 mtr. zwyciężył młody zawodnik Pogoni Wróblewski w czasie 56.6 przed Duneckim z A. Z. S-u i Skórką z 3 p. sap. Bieg 110 mtr. z płotkami przyniósł zwycięstwo Wieczorkowi z 3 p. sap., który jednak uzyskał słaby czas 20.2 s. Tem sam zawodnik zdobył pierwsze miejsce w pchnięciu kulą, wyrównując rekord wileński 11.39. 2-gi Kucharski z Pogoni (11.31.5). W skoku wwyż 1) Zasztowt (Pogoń) 158 cm. przed Wieczorkiem (3 p. sap.), który również osiągnął maksymalny skok 158 cm.

Według dotychczasowej punktacji prowadzi 3 p. sap różnicą kilku punktów przed Pogonią.

Karaś, doskonały obrońca Turystów, siedział podczas meczu z Polonią za jej bramką, miast znajdować się na boisku. Jak wiadomo został on przeniesiony jako wojskowy do Warszawy i podobno... zabroniono mu grywać w drużynie łódzkiej.

Pierwsze zawody lekkoatletyczne drużynowe o puhar Elektroluku odbędą się w Warszawie dn. 19 b. m. równocześnie z mistrzostwami pań.

Wyprawa do Londynu

W sobotę 18 b. m. rozpoczynają się w Londynie hippiczne mistrzostwa Anglji. W zawodach tych poza końmi i jeźdźcami Wielkiej Brytanii weźmie udział cała elita hippiczna Europy. Polscy kawalerzyści otrzymali za pośrednictwem poselstwa angielskiego w Warszawie zaproszenie. Departament kawalerji wyznaczył czterech jeźdźców: ppłk. Rómmla, rtm. Królikiewicza, por. Starnawskiego i por. Szoslanda. Z niewiadomych przyczyn pominięto świetnego mjr. Toczka, który na ostatnich konkursach w Warszawie wykazał pełnię formy i znakomicie wypracowane konie.

Konie w liczbie ośmiu wysłano we wtorek wieczorem do Gdańska. Opiekuje się niemi w drodze por. Starnawski.

Konie podzielono następująco: ppłk. Rómmel jeździć będzie na Powder Paw i Fagasie, rtm. Królikiewicz na Dream i Jacku, por. Szosland na Allim i Readglead i por. Starnawski na Hannibalu i Jeruzalu.

Triumf rakiet łódzkich

W mistrzostwach tennisowych stolicy

Dobrze zrobił Warszawski Lawn-Tennis Klub, organizując turniej o mistrzostwo stolicy na tak szeroką skalę. Mamy tu na myśli zarówno liczbę około 150 uczestników turnieju, jak i jego program, obejmujący wszystkie możliwe konkurencje otwarte i z wyrównaniem, z wyjątkiem doubla pań.

W ciągu 4 dni przez piękne korty w parku Sobieskiego przewinęły się w rozmaitych kombinacjach spotkań wszystkie męskie najlepsze w kraju rakiety.

Z pośród pań brak było pp. Richterówny (Łódź), Dubieńskiej (Kraków) i Poradowskiej (Warszawa).

To też główną konkurencją turnieju stała się niepodzielnie gra pojedyńcza panów, gdzie tytułu mistrza bronił Marszewski (W.), a wśród atakujących go znaleźli się między innemi dwaj mistrzowie z lat poprzednich Stahl (Lw.) i Kruszewski (W.).

Z pośród 70 startujących uczestników do ćwierćfinałów dotarli: Stolarow — Wielowiejski, Warmiński — Szczerbiński, Marszewski — Foerster i Kruszewski — Loth. Najtrudniejszą z nich robotę miał młody poznańczyk Warmiński, który kolejno wyeliminował dwu lwowian Kuchara i Stahla po ciężkiej walce.

W półfinałach znaleźli się: Stolarow, Warmiński, Marszewski i Kruszewski. Ten ostatni miał trudną przeprawę z Lothem i zgnębił go dopiero w trzecim secie (9:7, 9:11, 0:6).

Łodzianin rozprawił się dość gładko z Warmińskim 2:6, 6:1, 6:2, a Marszewski wyeliminował po pięknej grze swego przeciwnika 9:7, 6:0.

Finał rozegrano w 5 setach, przyczem miał on przebieg sensacyjny. Ładnie i pewnie drivujący Marszewski wygrywa pierwsze dwa sety 6:3, 6:1, lecz nagle załamuje się i następne trzy stają się pewnym łupem Stolarowa 1:6, 3:6 i 4:6. Tajemnica tej zmiany sytuacji tkwiła w taktyce gry zastosowanej potem przez łodzianina, który po świetnym serwisie podchodził odrazu do siatki i większość piłek kończył smasheem.

Możliwe, iż do przegranej Marszewskiego przyczynił się też nagły kurcz ręki, jakiego doznał on w czwartym secie.

Tak czy owak — mistrzem Warszawy został Stolarow, zdobywając na r. 1927 puhar przechodni, ofiarowany przez p. Jerzego Kowalewskiego.

Drugim triumfem Łodzi była gra podwójna panów, zakończona zwycięstwem pary Stolarow — Steinert, nad Marszewskim i Lothem z wynikiem 9:7, 6:3, 1:6, 3:6, 6:0.

Nadmienić wszakże trzeba, że para warszawska przebyła ogromnie ciężką drogę do finału, eliminując kolejno b. dobrych przeciwników w osobach: Szczerbińskiego i Kruszewskiego oraz Kuchara i Stahla. Natomiast łodzianie na groźny sprzeciw nie natrafili.

W konkurencji pojedyńczej pań zwyciężyła p. Bonlecka, bijąc w finale swą najgroźniejszą konkurentkę p. Kowalewską 6:4, 6:1.

Do rozprawy ostatecznej w grze podwójnej mieszanej stanęły pary: Kuchar, Krzywoszewska (Lwów) i Loth, Kowalewska (Warsz.). Zwyciężyli warszawianie 6:3, 6:4.

Organizacja turnieju przynosi zaszczyt W. L. T. K., gdyż wszystko odbywało się sprawnie i bez żadnych incydentów. Niestety deszcz opóźnił nieco zakończenie turnieju.



MARSZEWSKI I WIELOWIEJSKI (Warszawa)

Mistrzostwa kolarskie Warszawy

Zwycięstwo Szymczyka i Gędziorowskiego

Niezmiernie sportowy i sympatyczny nastrój panował na ostatnich zawodach kolarskich W. T. C. Mimo szczupłej liczby zawodników i znacznych nieraz różnic w klasie, wszystkie biegi programu cechowała walka i emocjonująca publiczność niepewność rezultatów. Niespodzianki wynikowe zdarzyć się mogły nieomal w każdym biegu, a zwłaszcza w rozgrywce o piękny puhar „Elida", ofiarowany przez znanego przemysłowca i miłośnika sportu kolarskiego p. W. Schichta.

Walczyli tu Szymczyk, Janociński i Iko z koalicją młodych zawodników z Włodarczykiem i Michalakiem na czele. Rutyna i szybkość Szymczyka i Janocińskiego zwyciężyła, jednak Włodarczyk, Michalak i Tschirschnitz wykazali tyle energji i zacięcia sportowego, że słusznie się należy tym zawodnikom jaknajpochlebniejsza wzmianka. Są to niewątpliwe talenty, które, miejmy nadzieję, zaliczone będą do rzędu „asów" kolarstwa polskiego.

Druga, bardzo miła rewelacja zawodów, to Gędziorowski w biegach na motorami. Zdaje się, że 2-letnia przerwa tego cennego sportowca nie oddziałała zbytnio ujemnie na jego sprawność fizyczną i technikę jazdy. Bardzo łatwe zwycięstwo nad Kamińskim i Kwiecińskim, a zwłaszcza czas 9 min. 15 sek na 10 klm. przy pierwszym występie, pozwalają sądzić, iż jeszcze w bieżącym sezonie potrafi on z szansami powodzenia zaatakować rekordy Langego. Rywalizacja między tymi dwoma zawodnikami będzie niezmiernie ciekawa. Żałować tylko należy, iż „nieporozumienia procentowe" oddalają tę walkę i przesuwają ją do terminów — bliżej nieznanych.

Poszczególne biegi programu dały następujące wyniki:

Bieg o „Naramiennik Młodzieży" na przestrzeni 1000 mtr. po 3 przedbiegach i repechageu — 1) Tschirschnitz — 14 sek., 2) Platte, 3) Włodarczyk K.

Bieg o „Mistrzostwo Warszawy" na przestrzeni 1000 mtr., przy udziale 9 zawodników, po 3 przedbiegach, jednym repechageu i 2-u półfinałach — 1) Szymczyk — 14 sek., 2) Kędzia, 3) Iko, 4) Bartodziejski. Łatwe zwycięstwo Szymczyka, który pozatem w II-gim półfinale miał w spotkaniu z Iko najlepszy czas dnia 13.6 sek. Posiadacz 2-go miejsca w finale biegu, Kędzia, wykazał wiele ambicji i zupełny brak treningu.

Bieg za motorami 10 klm. Piękna walka Gędziorowskiego z zegarkiem, bowiem przeciwnicy Kamiński i Kwieciński prawie nie istnieli. Osiągnięty przez Gędziorowskiego w tych warunkach czas, 9 min. 15 sek., jest bardzo dobry i przy poważnej konkurencji mógłby być z pewnością obniżony.

Bieg o puhar „Elida", na przestrzeni 25 klm. z 3-ma finiszami, wygrywa po nader urozmaiconej walce i przy bardzo wielu próbach ucieczek Włodarczyka, Michalaka i Gronczewskiego — Szymczyk, w czasie 41 min. 49.6 sek., 2) Janociński, 3) Włodarczyk, 4 i 5) Kwieciński i Iko. Zasłużony zwycięzca Szymczyk otrzymał prócz przechodniego puharu żeton złoty, Janociński i Włodarczyk otrzymali żetony srebrny i bronzowy, jako nagrody indywidualne.

Jako dodatkowe punkty programu rozegrano bieg 3 klm. z finiszami, który, przy pękających gumach przeciwników, wygrał Kędzia w czasie 4 m. 58.6 sek. i bieg kwalifikacyjny, 800 mtr., wygrany przez Tschirschnitza — 16 sek.



KUCHAR (Lwów) i SZAPARY (Budapeszt)

WYŚCIGI SAMOCHODOWE WE LWOWIE

REKORDOWE SUKCESY INŻYNIERA LIEFELDA

Lwowski świat automobilowy przeżył w ostatnią niedzielę 12 b. m. nielada emocje. W dniu tym rozegrane zostały doroczne zawody szybkości Małopolskiego Klubu Automobilowego na szosie za rogatką stryjską, składające się z dwu wyścigów: jednego na przestrzeni 22 kilometrów o starcie z miejsca i drugiego na dystansie 5 kilometrów o starcie z rozbiegu.

Oba wyścigi były niezmiernie trudne ze względu na bardzo zły stan szosy oraz kilku poważnych wzniesień i zakrętów trasy wyścigowej. Trudne warunki nie odstraszyły jednak kierowców od dość licznego udziału w zawodach, do których zgłosiło się jedenastu współzawodników. Między niemi nie zabrakło najsławniejszych polskich asów wyścigowych.

Startował m. in. niepokonany inż. Liefeld na samochodzie wyścigowym Austro - Daimler, dyr. Regulski na małym samochodzie sportowym Bugatti, Zangl na samochodzie sportowym Steyr i inni.

Wyścigi nie obeszły się niestety bez wypadku. Doskonały kierowca śląski, Zangl, skutkiem pęknięcia opony na przedniem kole samochodu przy bardzo dużej szybkości, wpadł z maszyną do rowu, rozbijając ją doszczętnie. Wypadek ten zakończył się dla kierowcy i mechanika szczęśliwie na nieznacznych potłuczeniach. Wypadek Zangla nie jest najzupełniej winą organizacji zawodów, która stała całkowicie na wysokości zadania.

Najlepsze szybkości dnia rozwinął w obu wyścigach inż. Liefeld na swej trzylitrowej wyścigówce Austro Daimler. Wyniki jego są wprost fantastyczne, jeżeli zważymy trudne warunki zawodów. Na dystansie 22 km. osiągnął Liefeld czas 9 m. 11,3 sek. z szybkością średnią 144 km. na godzinę. Dystans pięciokilometrowy pokrył on w czasie 1 m. 55 sek. z zawrotną szybkością 156 km. 521 m. na godz. Na finiszu przed trybunami, gdy samochód pędził z szybkością około 200 km., supe ras automobilizmu polskiego prowadził go jedną ręką, przesyłając drugą ukłony rozentuzjazmowanej publiczności. Na taką fantazję pozwolić sobie może tylko naprawdę wielki kierowca.

Szczegółowe wyniki wyścigów dla poszczególnych kategorji przedstawiają się następująco:

1. Wyścig 22-kilometrowy. Samochody sportowe. Kategorja 1500 cm. 1) Regulski (Bugatti) 12 m. 26,8 sek. szybkość średnia na godzinę 106 km. 251 m. Kategorja 2000 cm. kw.: 1) Frühling (Steyr) 13 m. 52,5 sek. szybkość średnia na godzinę 94,7 km.; 2) Faliszewski (Metallurgique) 15 m. 14,8 sek.; 3) Hulimka (Biguau) uszkodzony w drodze. Kategorja 3000 cm. kw.: 1) Potocki (Austro Daimler) 11 m. 09,4 sek., szybkość średnia na godzinę 118 km. 718 m.; 2) Ripper (Lancia) 11 m. 39,9 sek.; 3) Rubczyński (Lancia) 11 m. 54,5 sek. Kategorja ponad 3000 cm. kw.: 1) Kellermann (Voisin) 12 m. 22,5 sek., szybkość średnia na godz. 106.8 klm.; 2) Dąbczański (Benz) 14 m. 07 sek.

Samochody wyścigowe. Kategorja 3000 cm. kw.: 1) Liefeld (Austro Daimler) 9 m. 11,3 sek. szybkość średnia na godzinę 144 km.

2. Wyścig 5-kilometrowy. Samochody sportowe. Kategorja 1500 cm. 1) Regulski (Bugatti) 2 m. 43,2 sek. szybkość średnia na godzinę 110,5 km.

Kategorja 2000 cm. kw.: 1) Frühling (Steyr) 3 m. 17,8 sek. szybkość średnia na godzinę 91 km. Kategorja 3000 cm. kw.: 1) Potocki (Austro-Daimler) 2 m. 18,9 sek., szybkość średnia na godzinę 129 km.; 2) Ripper (Lancia) 2 m. 45 sek.

Samochody wyścigowe. Kategorja 3000 cm. kw.: 1) Liefeld (Austro Daimler) 1 m. 55 sek. szybkość średnia na godzinę 156 km. 521 m.

Marjan Krynicki.

Nowa porażka Polonii

Turyści wygrywają mecz 3:0

Smutne bardzo refleksje na temat poziomu piłkarstwa warszawskiego i łódzkiego nasunąć musiał każdemu powyższy mecz.

Z dwu drużyn „młócących piłkę" naogół bezmyślnie musiała oczywiście wygrać ta, która zdobyła się jednak na parę strzałów do bramki.

Turyści, przy wszystkich swych brakach, starali się przynajmniej grać ambitnie. Wykorzystali oni odrazu 3 błędy obrony Polonii dla zapewnienia sobie cyfrowego prowadzenia, a w drugiej połowie zażarcie bronili tej dość niespodzianej zdobyczy. W każdym razie od czasu ostatniego pobytu w stolicy, gdy rozegrali towarzyski mecz z Polonią (1:2), zmienili się na niekorzyść ogromnie.

Dzisiejsza Polonia natomiast to nawet nie cień tej drużyny, która potrafiła przez długie lata utrzymać przy sobie mistrzostwo Warszawy, uzyskiwać piękne wyniki z mocnemi zespołami zagranicznemi, a w roku ubiegłym nie bez szans sięgać po tytuł mistrza Polski.

Pamiętamy wszyscy zarówno jej nieznaczne przegrane, jak zasłużone zwycięstwa. Czasami były one zasługą twardej obrony, lub wytrwałej pomocy, rzadziej — mądrej i skutecznej gry ataku. Parę razy zdarzyło się też, iż cała Polonia zagrała.

Tych wszakże jedenastu miłych sportowców, których widujemy ostatnio na boisku nie tworzy żadnego zespołu, a co jeszcze gorsza — indywidualnie nie wnosi do gry walorów wymaganych od piłkarza drużyny z tradycją dawnej Polonii.

Jak się to stało, niech sobie odpowiedzą sami „weterani", których nie brak jeszcze w drużynie dzisiejszej. Jedno jest wszakże pewne, iż obecnie już sama dobra kondycja fizyczna nie może zakwalifikować zespołu do I-ej klasy.

Trzeba rozumieć grę kombinacyjną, opanować piłkę technicznie, a przedewszystkiem ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć.

Przechodząc do szczegółów samego meczu wyróżnić trzeba początkowe kilka minut, które nie znamionowały późniejszej bezmyślnej kopaniny. Gdy wszakże Turyści „wciskają" pierwszy raz piłkę do siatki Polonii, myśl u obu drużyn zanika niemal zupełnie. Raz jeszcze błyska ona na chwilę, gdy Kulawiak ładnie przepuszcza piłkę między nogami, by umożliwić niezawodny strzał Maginowi. Trzeci punkt dla gości pada przypadkowo, aczkolwiek z ładnego strzału Kulawiaka.

Po przerwie gospodarze opanowują zupełnie teren Turystów, którzy ograniczają się do sporadycznych wypadów.

Biorąc nawet pod uwagę całą pracę obrony łodzian i dobrą grę ich bramkarza, ten okres meczu dyskwalifikuje zupełnie atak Polonii: w ciągu 45 minut przewagi nie strzelono właściwie ani razu do bramki, natomiast ujawniła się potworna nędza ofensywy mistrza stolicy.

Jedynym graczem, odbijającym korzystnie od tego tła, był Zimowski. W pomocy nieźle pracował Nowikow, w obronie Bułanow II.

Turyści mieli ostoję w bramkarzu pewną. Dobrze grali też obaj obrońcy i lewoskrzydłowy Kubik.

Drużyny wystąpiły w składach następujących: **Polonia:** Zofka, Miączyński, Bułanow II, Loth IV, Loth I, Nowikow, Zimowski, Kogut, Grabowski, Tupalski, Krygier. **Turyści:** Michalski I; Kubik II, Marczewski; Hintz, Wieliszek, Walter; Kubik I, Kulawiak, Magin, Błaszczyński, Michalski.

Sędzia p. Rutkowski z Krakowa.



TURYŚCI (Łódź)
w meczu z Polonią, mimo pięknego zwycięstwa 3:0, nie wykazali szczególnej formy, poza dobrym startem i kilku strzałami



POD BRAMKĄ POLONII
rozgrywały się w I-ej połowie meczu z Turystami liczne momenty dramatyczne, w których brała udział nietylko obrona, ale i pomoc warszawska

Posiedzenie komisji olimpijskiej odbyło się w czwartek d. 9 b. m. Dłuższe referaty wygłosili dr. Karasiński i kpt. Baran. Posiedzenie miało na celu rozpatrzenie kwestji wysłania polskiej reprezentacji na IX Olimpjadę w Amsterdamie. Wysunięty został projekt zorganizowania specjalnych obozów olimpijskich, w których trenować będą kandydaci do reprezentacji. Kandydaci ci wybrani zostaną prawdopodobnie już we wrześniu r. b. i poddani specjalnemu treningowi. Na posiedzeniu piątkowem omówiona została sprawa reprezentacji polskiej na Olimpjadę z mową.

Zawody kolarskie i motocyklowe we Lwowie odbędą się staraniem Małopolskiego Kl. mot. i kol. i sekcji kol. Pogoni dnia 16 b. m. W programie biegi 50 klm., 30 i 10 klm., 5 klm. oraz 5 klm. dla pań, zaś dla motocykli bieg 70 klm. Tegoż dnia zamknięcie wystawy sportowej oraz zawody samochodowe i mecz w polo konne.

W czwartek dn. 16 b. m. mają się odbyć na Dynasach wielkie zawody bokserskie, na program których złożą się: mecz międzyklubowy Y. M. C. A. — Makabi (7 spotkań), mecz w 3 rundach Z. Wende (mistrz Polski)—Reutt (mistrz Warszawy) oraz rozstrzygający mecz pomiędzy Ranem (Warszawa) i Matuszewskim (Poznań) na 8 rund.

Budowę wielkiej skoczni narciarskiej rozpoczęto w Krynicy. Ma ona być wykończona już na najbliższy sezon zimowy.

Amatorski K. S. zwyciężył w zawodach lekkoatletycznych dla klubów kl. B i C o mistrzostwo Warszawy, zajmując największą ilość klasyfikowanych miejsc.

Warszawa — Płock, międzymiastowy mecz lekkoatletyczny odbędzie się w niedzielę dn. 19 b. m. w Płocku. Stolicę reprezentować będą kluby B i C-klasowe.



KAMIŃSKI
w niedzielnym biegu za motorami wykazał raz jeszcze lwi pazur starego mistrza



PANIE NA STARCIE
Oto trzy migawki z zawodów jubileuszowych Warty. Frydrychówna (Warta) w pięknym stylu skacze wwyż 1.35 m. Wiśka (Wisła), jedna z najzdolniejszych naszych miotaczek podczas rzutu kulą. Zmiana pałeczki w sztafecie 4 x 100. Biegaczki Warty Francówna i Szymańska w akcji



SZYMCZYK
zdobył mistrzostwo Warszawy w sprincie i puhar Elidy w biegu 25 klm.

Międzynarodowy sejm piłkarski F. I. F. A. w Helsingforsie

W dn. 4 czerwca, wobec przedstawicieli 21 narodów otwarzył prezes fińskiego związku p. Frenckell w Helsingforsie, doroczny kongres F. I. F. A.

Brak miejsca nie pozwala nam na dokładne podanie przebiegu obrad. Podamy więc jedynie najważniejsze uchwały zebranych helsingforskiego.

Wbrew opinji Niemiec i krajów skandynawskich zastały wprowadzone znaczną większością głosów (1:5) rozgrywki o puhar europejski, według projektu Hugo Meisla.

Sprawa konfliktu z Ameryką o kaperowanie graczy, spadła z wokandy posiedzenia, wskutek wycofania pretensji przez Austrję i Węgry. Ameryka zobowiązała się mimo to, do szanowania w przyszłości przepisów Fify w sprawie zwalniania graczy.

Kongres postanowił zabronić swym członkom oddawania do rozstrzygnięcia sądów cywilnych spraw o charakterze sportowym.

W sprawie najważniejszej — igrzysk Amsterdamskich postanowiono wziąć w nich udział, o ile Międzynarodowy Komitet Olimpijski uzna postulaty rzymskiego kongresu F. I. F. A. co do odszkodowania dla graczy. Ponieważ M.K.O. już poprzednio na posiedzeniu w Monaco postanowił zasadniczo przychylić się do postulatów F. I. F. A., w tej formie, że odszkodowania powyższe będą wypłacane rodzinom graczy, dojście do skutku turnieju piłkarskiego na igrzyskach amsterdamskich jest pewne.

Wybory dały wyniki następujące: prezes — Rimet (Francja), wiceprezesi: dr. Schricker (Niemcy), Pickford (Anglja), Fischer (Węgry), Seldrayers (Belgja), Frenckell (Finlandja), Fewetti (Włochy) i Bonnet (Szwajcarja).

Międzynarodowy turniej piłkarski między reprezentacjami Rewla, Oslo, Helsingforsu, Stockholmu i Drezna, został rozegrany w Helsingforsie, dla uczczenia odbywającego się tam kongresu Fify. Przyniósł on wyniki następujące: Stockholm — Helsingfors 3:0. Rewel — Helsingfors 2:2. Stockholm — Drezno 4:2. Rewel — Oslo 3:1. Najsilniejszą drożyną okazali się Szwedzi, a i Estończycy mile rozczarowali.

TADEUSZ SEMADENI

Ostatnie mecze lekkoatletyczne Polski

Jakie doświadczenia powinniśmy z nich wynieść

Znowu „honorowa przegrana"

„Jakże marnym byliśmy narodem, gdybyśmy marzyli tylko o tem, aby się podciągnąć do poziomu innych narodów". Te piękne słowa usłyszeliśmy na Kongresie Sportowym z ust płk. Władysława Osmolskiego, wypowiedziane na zakończenie jego referatu, który każdego słuchacza musiał przekonać.

Zdawało nam się, że mówca rozprawił się definitywnie z panoszącem się u nas wciąż jeszcze pojęciem „honorowej przegranej". Ten małoduszny frazes, którym zawsze opurtuniści pocieszali się po klęsce, zgóry podcinał nich ambicję zwycięstw i kazał im zawsze dążyć do przegranej honorowej — doczekał się z ust płk. Osmolskiego potępienia.

„Byliśmy marnym narodem", gdybyśmy starali się tylko innym dorównać. Jakim więc bylibyśmy narodem, gdyby nas „honorowe przegrane" zadawalały?

A jednak ta małoduszność w nas ciągle jeszcze pokutuje. Ciągle jeszcze się cieszymy, gdy nam ktoś da w skórę, ale nie bardzo mocno. Typowym przykładem tego braku ambicji i małoduszności było zadowolenie ogólne, z jakiem przywitano w kraju nasze klęski rzymskie. Przegraliśmy z przeciwnikiem, który de facto nie jest od nas silniejszym. Mało tego, przegraliśmy osiągając naogół wyniki znacznie gorsze od tych, na jakie nas stać było przedtem i potem.

Nie jest to oczywiście powodem do wyrywania sobie włosów z rozpaczy — ale skąd to zadowolenie z wyniku zawodów? Nie uważamy też, by trzeba było czynić samym zawodnikom wymówki, gdyż być może nie było w przegranej ich wyraźnej winy — ale cóż może uzasadnić te pochwały, jakie im były składane za „honorową przegraną"? Mówimy, że nie było ich „wyraźnej winy" — gdyż podróż, upał i zmiana trybu życia usprawiedliwiłaby częściowo ich spadek formy. Jednak wynik byłby inny, gdyby drużyna nie była wyjeżdżała nastrojana zgóry na nutę „honorowej przegranej". Ileż to razy bowiem mieliśmy przykłady zwycięstwa współzawodnika znacznie słabszego od innych, ale który, choć słaby, jechał zgóry po zwycięstwo! Klasyczny przykład z szwajcarskiej jedenastki piłkarskiej na Olimpjadzie paryskiej, pozostanie zawsze żywy.

Dobry nastrój

Niespodziewane wysokocyfrowe zwycięstwo nasze nad Łotwą i Estonją zawdzięczamy przedewszystkiem właśnie stanowi psychicznemu naszych zawodników, który był tym razem zupełnie inny niż przed wyjazdem do Rzymu. Byliśmy zgóry pewni zwycięstwa. Ceniliśmy jednak bardzo wysoko przeciwników, zwłaszcza Estonję, i przewidywaliśmy, że walka będzie bardzo ostra, — ale byliśmy przeświadczeni, że wygramy. To był ten właściwy nastrój, który prowadzi do zwycięstwa: zaufanie i wiara w swe siły, ale... i wiara w siły przeciwnika.

Lekceważenie przeciwnika doprowadziło Estonję do istnej katastrofy sportowej, jaką było zajęcie przez nią ostatniego miejsca w trójmeczu. Przed meczem bowiem Estończycy nie brali Łotwy w rachubę. Potem zapewne zmienili zdanie.

Na przedwczesne zarozumialstwo niektórych naszych „internacjonałów" lekcja rzymska podziałała zbawiennie. Innym i to nie wystarczyło, i musiał dostać jeszcze poprawkę w Warszawie. Pod tym względem jednak klęska rzymska zrobiła nam dobrze. Można mieć wątpliwości, czy gdyby nam się było udało zwyciężyć Włochów, czy poszłoby nam potem z Łotwą i Estonją tak gładko.

Nauki dla P.Z.L.A.

PZLA. obszedł się tym razem bez zawodów eliminacyjnych. Niewątpliwie było to słuszne, gdy stanowiło to oszczędność kasową i oszczędność sił zawodników. Jeżeli jednak ustawia się skład reprezentacji nie mechanicznie, na podstawie zawodów eliminacyjnych, to trzeba obsadę każdego punktu dokładnie zważyć.

Zdaje się, że nie zrobiono tego z biegiem na 10 klm.. Czy słusznie bowiem znalazł się tu na starcie Sawaryn? Chyba dlatego, że był najlepszym po Freyerze na wiosnę. Ale przecież już w Rzymie zawodnik ten wykazał słabą formę i w trójmeczu przychodzi na 10.000 mtr. o półtora okrążenia za Freyerem, mającym czas około 34 i pół minuty. A tymczasem, o tydzień wcześniej Łukaszewicz kończył również o 1½ okrążenia, ale za Freyerem, mającym 33 minuty. Tak samo wątpliwem wydaje się, kto jest lepszy na 5 klm., czy Sawaryn, czy Sarnacki, który na mistrzostwach kończy bieg o kilkadziesiąt metrów za Freyerem. W takich wypadkach należałoby raczej urządzić rozgrywkę między danymi zawodnikami. Można było np. sprowadzić Sawaryna na mistrzostwa okręgowe do Warszawy.

Druga nauka z trójmeczu jest ta, że należy lepiej pilnować zawodników reprezentacyjnych i nietylko zakazać im startowania na dwa dni przed zawodami międzynarodowemi, ale także i dopilnować w porę, by zawodnik taki Warszawy nie opuszczał.

TILDEN POKONANY w EUROPIE

Lacoste zdobywa mistrzostwo Francji

A więc Tilden został pokonany.

„Król rakiety" wielokrotny mistrz świata, zdetronizowany przez Francuzów w zeszłym roku, postąpił odważnie, po amerykańsku. Czując, że jego dawna forma wróciła, postanowił nie czekać na puhar Dawisa. Pojechał do Francji, by w jaskini lwa szukać zemsty za zeszłoroczne porażki. Rozpoczął swe tournee od wspaniałych zwycięstw w Berlinie i w triumfalnym pochodzie poprzez Bruksele, Amsterdam przybył do Paryża. Tu pokonał, zmiażdżył swych przeciwników Borotrę i Lacosta. Sprawa zdawała się być zlikwidowana, berło królewskie odzyskane. Lecz nie.

Okazało się, że Lacoste nie był w czasie meczu Francja — Ameryka w formie, że z tamtym Lacostem istotnie Tilden mógł wygrać. Przed tym jednak, który poprzez Brugnona i Spenca itd. utorował sobie drogę do finału mistrzostw francuskich, musi się ugiąć nawet „big Bill". To też 4 i pół godzinny finał w St. Cloud był chyba najbardziej dramatycznem spotkaniem w karjerze Tildena. Przekonał on go niezbicie, że nie jest już pierwszym, że w najlepszej swej formie musi ustąpić pierwszeństwa innemu — Francuzowi.

Że smutną tę prawdę skonstatował wraz z serdecznym uściskiem dłoni, którą podał Lacostowi po jego zwycięstwie bez cienia zazdrości, z prawdziwem uwielbieniem dla fair-play, należy mu się tem większy szacunek i podziw.

Jednak godzina Tildena już przeszła, zaczyna się godzina Lacosta.

Pierwszy set, to solidna praca Lacosta i nonszalancka, pełna finezji gra Tildena. Jednak przy stanie 4:4 Tilden popełnia błąd i oddaje swój serwis. Lacoste korzysta z tego i wygrywa seta 6:4.

W drugim secie Tilden zbiera siły i zaczyna prowadzić. Później zmniejsza tempo gry, lecz Lacoste prędko mu daje nauczkę, bo wyrównuje 3:3. Wówczas Tilden znowu zaczyna grać we wściekłem tempie, w niesłychanie urozmaiconym stylu i wygrywa seta 6:4.

W secie trzecim Tilden gra znów nonszalancko, lecz wkrótce spostrzega, że Francuz to wykorzystuje i bierze się serjo do pracy. Przy stanie 5:3 dla Amerykanina, wiatr się nagle zmienia. Lacoste momentalnie zbiera siły i wyrównuje. Lecz później słabnie i Tilden wygrywa seta 7:5.

Po odpoczynku przychodzi set Lacosta. Francuz znacznie spokojniejszy od swego przeciwnika, wykorzystuje szereg jego błędów i wygrywa 6:3.

Set decydujący: Tilden, specjalista od pięciu setów, niepuchnący Tilden powinien go wygrać. Lecz zdanie publiczności zmienia się z każdym gemem. Idą one regularnie 1:1, 2:2. 3:3... 8:8. Przy szesnastej grze nikt nie ma jeszcze przewagi. Ale Tilden ociera pot z czoła, a Lacoste jest spokojny.

Mimo to we wspaniałym wysiłku doprowadza Amerykanin do stanu 9:8 i 40:15. Mecz-ball — to dwa auty serwującego Tildena. Francuz wyrównuje, doprowadza do 10:9 i 40:30. Znowu serwis Tildena i znowu dwa auty, decydujące o porażce. Wśród niebywałego entuzjazmu tłumów Lacoste zwycięża 6:4 4:6 5:7 6:3 11:9.

W grze podwójnej panów Borotra — Lacoste, którzy wyeliminowali Tildena i Huntera, zostali pokonani w finale przez Cocheta i Brugnona w stosunku 6:2, 2:6, 6:0, 1:6 4:6.

Finał gry pojedyńczej pań wygrała Holenderka Boumann bijąc mrs. Peacock 6:4 6:4.

W grze mieszanej pani Bordes—Borotra pokonali sennorite Alvanez — Tildena 6:7 2:6 6:1. „Big-Bill" grał niesłychanie nerwowo.

W grze podwójnej pań para południowo afrykańska miss Peacock i Heine, zwyciężyła Angielki Watson i Samiders 6:2 6:1.

Berlin — Londyn spotkanie tennisowe zakończyło się zwycięstwem Niemców w stosunku 8:0. Londyn reprezentowali: Jacob, Kingscote, Sharpe i Lybe, Berlin — Klensschroth, Moldenhauer, Froitzheim, Hannemaun i Landmann.

Miss Helen Vills wylądowała już w Europie i pierwszy jej występ w turnieju o mistrzostwo Anglji Północnej zakończył się zwycięstwem nad miss Golden w stosunku 6:1, 6:4.

Motocyklem przez 7-em państw i 4200 klm.

W ostatnim czasie Automobilklub Wielkopolski urządził bardzo ciekawą i na szeroką skalę zakrojoną imprezę. Pan Edward Fisher von Mollard, członek tego klubu podjął się odbyć gigantyczny raid motocyklowy na szlaku 4200-kilomtr. Start odbył się 24 maja r. b. o godzinie 13-ej minut 45 w Poznaniu. Grono członków Automobilklubu Wlkp. oraz sympatyków, odprowadziło Mollarda samochodami do Stęszewa. Tu skierował on swą drogę ku granicy polsko - niemieckiej, by po przebyciu trudnej i uciążliwej 4200 klm. jazdy niemal przez połowę Europy stawić się z powrotem w Poznaniu dnia 12 czerwca 1927 r.

Jazdę tę dzielny sportowiec odbywa zaplombowanym motorem firmy B. M. W. jako próbę wytrzymałości. Zagraniczne automobilkluby będą sprawdzały przebytą trasę, ilość kilometrów i stan plomb przy maszynie. W znacznej mierze ułatwią kontrolę zapiski granicznych urzędów celnych zamieszczone w „Carnet de Passage" względnie tryptykach, w które to musiał się p. Fischer zaopatrzyć.

Badając bliżej szlak biegnący z Poznania przez Wrocław — Ołomuniec — Wiedeń — Budapeszt — Zenta — Osijek — Zagrzeb — Fiume — Wenecje — Medjolan — Trient — Innsbruck — Pragę — Berlin — do Poznania, zauważymy, iż biegnie on w większej części przez tereny bardzo górzyste. Drogi na Węgrzech, Jugosławji, Włoszech i poczęści w Austrji nie należą do wzorowych. Najprzykrzejszym i najtrudniejszym etapem dla śmiałego motocyklisty będzie droga przez Alpy.

Cały szlak podzielono na 18 etapów, z których każdy musi być przebyty w jednym dniu, na odpoczynek wyznaczono tylko 2 dni i to po dniu 5 i po 13 jazdy. Śmiały motocyklista będzie więc przejeżdżał przez 7 państw, przekraczając 13 razy granice. Łatwo też zrozumiemy, z jak wielkiem zainteresowaniem oczekują sportowcy oraz sympatyzująca ze sportem motocyklowym publiczność zakończenia tego ciekawego i śmiałego przedsięwzięcia.

Na stronie 6-ej znajdą czytelnicy fotografję p. Mollarda na swej maszynie, w chwili, gdy rusza ze startu w Poznaniu.

ATLETYKA

Rekord szwedzki w biegu na 800 m. dla pań pobiła panna Gentzel, osiągając 2:30.6.

W Szwecji Körnig wygrał 100 mtr. w 10.6, Brauling 400 mtr. w 56.6 sek.. 110 p. płotki Andersson w 15.9. 3.000 mtr. Szeclerc w 8:46.8, 4 x 100 — Berlin w 42.9, oszczep — Lillier 58.88.

Dr. Peltzer, jeden z najlepszych lekkoatletów świata, znajduje się obecnie w nieświetnej formie wskutek choroby ściegien nóg. Jego pierwszy występ na bieżni po wyzdrowieniu zakończył się porażką. Zwyciężył go młody sprinter niemiecki Buchner, osiągając na 400 mtr. 49.8, Peltzer miał 50,2. Na 200 mtr. Schüller pokonał Houbena w czasie 22 sek..

Baraton, znakomity lekkoatleta francuski został w Berlinie pokonany dwukrotnie przez Böchera: na 1500 mtr. w czasie 4:01 i na 800 mtr. w 1:58.4. Trójbój wygrał pewnie Estończyk Meimer. 100 mtr. przebiegł dzięki przychylnemu wiatrowi Körnig w 10.4. Mourlon (Francja) był trzecim. Na 400 mtr. zwyciężył Schmidt w 50,6, bijąc Bonnera i Gerögo. Trossbach wygrał 110 i 200 p. pł. w 15.8 i 26.8. Rzut dyskiem wygrał Hähnehen 42.47, a oszczepem Koitzsch — 55.63.

Houben jest w znakomitej formie i w Duisburgu znowu przebiegł 100 mtr. w 10,5 sek., bijąc nieznanego dotąd Michmanna, który osiągnął czas 10.6. Kochermann skoczył wdal 7.33, a Steinharat przebiegł 110 mtr. p. płotki w 15.6.

W Oslo odbyły się zawody międzynarodowe z udziałem Francuzów. 1500 mtr. wygrał Wirlath w 4:12.8, skok wwyż Helgesen 1.85, rzut oszczepem Sunde 60.08.

Finlandja, wbrew pogłoskom, weźmie udział w igrzyskach olimpijskich. Decyzja taka zapadła na zgromadzeniu związku 21 głosami przeciw 5.

Edwin Wide został w Ameryce pokonany na dystansie 1 mili ang., przez Nick Cartera, który zwyciężył w czasie 4:16.8 sek., bijąc o 5 y. znakomitego Szweda.

Mistrzostwa uniwersyteckie Ameryki poza rekordem Sabina Carra, przyniosły następujące wspaniałe wyniki: 220 y. Borah w 20.9 sek., skok wdal Bates 7.53; rzut oszczepem — Hines — 62.67.

KOLARSTWO

15 bieg naokoło Włoch został ukończony. Bezkonkurencyjną zwycięzcą okazał się mistrz Włoch Alfredo Binda, który z 15 rozegranych etapów przegrał zaledwie trzy. Przestrzeń ogólną wyścigu — 3728,8 klm. przebył on w 144 g. 15 min. 35 sek.. Drugie miejsce zajął Brunero 144 g. 42 min. 59 sek., trzecie Negrini 144 g. 51 m. 41 s., czwarte Vallazza 145:6:15, piąte Pancera 145:10:54, szóste Bresciani 145:16:28.

Paryż — Longwy. (316 klm.) wyścig szosowy dla zawodowców, zakończył się zwycięstwem Frantza (9:27:15) o 8 minut przed Verschenerenem, Raywardem i Huotem.

Ottavio Botecchia, dwukrotny zwycięzca „Tour de France" doznał w przededniu tej gigantycznej imprezy, przygotowując się do niej, ciężkiego wypadku. Na szosie pod Wenecją przewrócił się i złamał sobie obojczyk. Udział w tegorocznym wyścigu stoi więc pod znakiem zapytania.

Mistrzostwa Ameryki w biegach krótkich i długich już się rozpoczęły. Wśród stayerów dotychczas wyróżnili się: Zuchetti (leader tymczasowy), Grassin, Hopkins, Jaeger i Madouna. Wśród sprinterów W. i Fred Spencer, Martinnetti i Walker.

Na cześć Lindbergha urządzono w Paryżu mecz „Omnium" o nagrodę jego imienia. Zwyciężyła bezapelacyjnie drużyna zagraniczna (Girardengo, Vankempen, Deruyetr, van Hevel) przed Francją (Wambst, Lacquehay, Blanchonnet, F. Pelissier).

Kolarskie mistrzostwa Francji dla zawodowców przyniosły w sprintach pewne zwycięstwo Michardowi nad zeszłorocznym mistrzem Schilessem. W półfinałach Michard wyeliminował Faucheux, a Schilles — Cugnota. W finale Michard dwukrotnie bez trudu pokonał Schillesa.

Tytuł mistrza Francji w jeździe za motorami, osierocony po tragicznej śmierci Ganaya, przypadł w udziale Brunierowi, który pokrył 100 klm. w czasie 1 g. 20 m. 52,2 sek., bijąc Parisota, Paillarda, Seresa i t. d.. Najgroźniejsi konkurenci nowego mistrza — Marronier i Miquel wycofali się z biegu z powodu defektu motorów.

Amatorskim mistrzem Francji w sprintach został Galvaing, po zwycięstwie nad Beaufrandem, Rovellym i Cordierem.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Niemiecki Związek Piłki Nożnej (D. F. B.) sabotuje w sposób dość ostry najlepszy okręg piłkarski — południowo-niemiecki. Zła wola D.F.B. wyszła znowu na jaw przy ustaleniu miejsca, gdzie będzie rozgrywany finał mistrzostw niemieckich między I.F.C. Nürnberg i Herthą (Berlin). Norymberczycy słusznie zupełnie zażądali wyznaczenia jakiegoś miasta neutralnego. Tymczasem związek nie motywując zupełnie swego rozstrzygnięcia, wybrał Berlin, dając tem samem Norymberdze handicap w postaci szowinistycznej publiczności stolicy.

We Francji rozegrano z okazji Zielonych Świątek dwa wielkie turnieje piłkarskie. W pierwszym zwyciężył półfinalista mistrzostw niemieckich — München 1860, bijąc Red Star olimpique 1:0, a C. A. de Paris 2:0. Czwarta drużyna turnieju F. C. Biel (Szwajcarja) przegrała z C. A. de Paris 1:2, a z R. S. O. 1:5.

Drugi turniej przyniósł zwycięstwo drużynie włoskiej Pro Vercelli, która pokonała Dresdner S. C. i F. C. Cette oba w stosunku 2:1. Organizator turnieju Club Francais przegrał oba swe spotkania: z Dresdner S. C. 2:3 i z F. C. Cetta 0:5.

Mistrzostwa Włoch są już niemal że rozstrzygnięte. Najważniejsze spotkanie między leaderami i jedynemi kandydatami do tytułu mistrza: Torinem i Juventusem, rozegrane na boisku Juventusu w Turynie, zakończyło się wygraną Torina w stosunku 2:1. Zwycięzca ma więc teraz 5 pkt. przewagi i pozycja jego nie może już być zachwiana. W walce o dalsze miejsca derby medjolańskie: spotkanie Mulan — Internazionale dało wynik 1:1. Finalista roku ubiegłego Bologna pokonał Genoę 1:0.

Mistrzostwa austrjackie w szybkiem tempie zbliżają się do końca. W ostatnim tygodniu rozegrano aż 7 spotkań, z których parę przyniosło wyniki sensacyjne: i tak Rapid pokonał Floridsdorf AC w stosunku 10:1; Vienna — Rudolfshügel 10:0. Bardzo słabo plasowany Sportklub pokonał leadera — Admirę 3:1. Vice-leader B.A.C. osiągnął z Wackerem zaledwie wynik 1:1. Vienna — Simmering 1:1, Sportklub — Simmerig 2:1, Austria — Wacker 2:1, przyczem spotkanie zostało przerwane w 7 minucie drugiej połowy, z powodu czynnego znieważenia sędziego przez gracza Wackeru — Rescha.

Prowadzi nadal Admira, mając 3 pkt. przewagi nad Brigittenauer A. C. i 5 pkt. nad Rapidem.

Turniej świąteczny Rapidu przyniósł wyniki następujące: Rapid — Wecker 7:1, Austria — F.A.C. 7:2, Wacker — F.A.C. 8:3, Rapid — Austria 2:0. Zwyciężył Rapid.

Morawska Slavia przegrała z Brigittenauer A. C. w stosunku 3:6.

Na Węgrzech pierwsze mistrzostwa zawodowe zostały już ukończone. Ferenczvarosi F. C. zdobyło bezapelacyjnie zaszczytny tytuł. Z tytułem mistrza drużyna wyjeżdża w lipcu i w sierpniu na tournee do Ameryki, gdzie rozegra szereg spotkań, głównie w ośrodkach zaludnionych przez emigrantów węgierskich. Manager amerykański zapewnił mistrzowi dochód conajmniej 8.000 dolarów.

Drugie miejsce w mistrzostwie zajmuje Ujpesti, a trzecie Hungaria, która jednak zaledwie lepszym stosunkiem bramek zepchnęła Sabarię na czwarte miejsce.

Cztery te drużyny stanęły do turnieju, mającego na celu wyłonienie dwu klubów, które reprezentować będą Węgry w walce o puhar środkowo-europejski. Hungaria wykazała w tych rozgrywkach niespodziewanie nadzwyczajną formę i pokonała Sabarię 3:2, Ujpesti 2:0, a Ferenczvarosi 3:1. Ujpesti zwyciężył Ferenczvarosi 3:0, a z Sabarią osiągnął wynik 3:3. Ferenczvarosi przegrał z Hungarią i Ujpesti, a pokonał Sabarię 2:1.

Wobec powyższego w puharze będą reprezentowały Węgry: Hungaria i Ujpesti.

Bruksella — Amsterdam, spotkanie międzypaństwowe zakończyło się zwycięstwem Belgów w stosunku 2:1.

Blackburn Rovers zwyciężył team Kopenhagi w stosunku 6:1, a team Malmü 2:1; Middlesborough osiągnął z teamem duńskim wynik 2:2, a Aarhus pokonał 3:1.

Hakoah święcił ostatnio w Ameryce 3 triumfy: w Philadelphi w spotkaniu rewanżowem pokonał All Stars 7:1 (pierwsze spotkanie przegrał 1:2). Wyróżnili się skrzydłowi Schwanz i Fischer oraz Gutmann. W Nowym Jorku pokonali wiedeńczycy team Irlandzki 4:2, a Baltimoore aż 9:1. Wyróżnili się Hausler, Grünwald i Schwarz.

Penarol bawi obecnie w Hiszpanji i jak zwykle przegrywa. Barcelona pokonała go 5:1, przytem Urugwajczycy znowu pokazali wspaniałą technicznie, ale nieefektywną grę.

Slavia została pokonana w Konstantynopolu przez Fener Gagtsche w stosunku 0:1. Nadzwyczaj brutalnie prowadzona przez Turków gra, sprawiła, że pięciu Czechów zniesiono z boiska, a stronny sędzia nie uznał dwu prawidłowych bramek, zdobytych przez Slavię. Mistrza Rumunji — Kinizsi pokonali Czesi 2:0.

BOKS

Haymann znokautował w 2 rundzie Holendra Joop Lieta.

Sendwina, młody, obiecujący bokser niemiecki wagi ciężkiej, w spotkaniu rewanżowem pokonał Anglika O'Nelly na punkty. 17 czerwca spotkanie Niemiec z mistrzem Anglji Phil Scottem, pogromcą Dienera.

Domgörgen, mistrz Niemiec wagi średniej pokonał w Sztokholmie Szweda Tancreda na punkty.

Pierre Charles, mistrz Belgji wagi ciężkiej, bronił z powodzeniem swego tytułu przed Jacques Humbeckiem.

Archie Walker, został w Paryżu pokonany przez młodego Francuza Rossa. Amerykanin miał coprawda przewagę, jednak za powtarzające się faule został zdyskwalifikowany w 9-ej rundzie.

Peter Latzo, mistrz świata wagi półśredniej, Polak z pochodzenia, który zdobył swój tytuł w r. 1926 bijąc Mickey Walkera, stracił go teraz na korzyść Joe Dundee. Nowy mistrz świata, którego prawdziwe nazwisko włoskie brzmi: Samuel Lazzaro, zwyciężył dzięki przewadze zdobytej w siedmiu ostatnich rundach. Latzo bowiem, lepszy technicznie, w ośmiu początkowych rundach osiągnął znaczną przewagę punktów. Prosty w ósmej rundzie, rozwścieczył Włocha i od tego czasu zaczęły się jego straszliwe ataki, które mu w końcu zapewniły zwycięstwo i zaszczytny tytuł. Dundee ma lat 24 i boksuje się od lat siedmiu.

RÓŻNE

Georges Michel, rekordzista kanału La Manche, otrzymał tegoroczną nagrodę Francuskiej Akademji Sportów. Poza nim zostali nagrodzeni złotemi medalami: Borotra, lotnik Thoret i panna Radideau.

Wielka nagroda Indianopolis rozgrywana corocznie w Ameryce na słynnym torze o powyższej nazwie, na dystansie 500 mil ang., przypadła w udziale zupełnemu outsiderowi wyścigów — G. Soudersowi na Duerenberg, który dystans ten przebył w 59.7 m. 33 sek. (średnio 156.970 klm.). Drugie miejsce zajął de Vove na Millerme, a trzecie Gulotta (Miller). Słynni kierowcy: Hartz, de Paolo i Hill zajęli ostatnie miejsca.

Na mistrzostwa pływackie świata w Bolognii biorą Czesi własnego kucharza, chcąc w ten sposób uniknąć spadku formy, jaki mógłby wywołać kuchnia włoska u ich zawodników. Skorzystali z tego Austrjacy i połączyli się gospodarczo z ekspedycją czeską.

Baranyi zwyciężył we Frankfurcie na 100 mtr. st. dow. w czasie 1.00.4. 400 mtr. wygrał Bitukey (Węgry) w czasie 5:35.1. 200 mtr. na piersiach Rademacher (3:005) przed van Parysem. W 100 mtr. na wznak Dahlem osiągnął doskonały czas 1:17.7.

Weissmüller ustanowił nowy rekord światowy na 300 mtr. st. dow. w czasie 3:33.6 sek., bijąc dawny rekord Arne Borga o 0,2 sek..

ROWERY gwarantowane po 225 złotych
„IMPET" Z. Kalinowski, Nowy-Świat 70

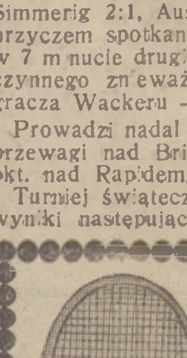


WSZYSTKO DLA **TENNISU**
„KOMISPOL"
Krak.-Przedmieście 16/18

Dr. H. LEWIN
NIECAŁA 12, telefon 51-19, choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa.
Przyjmuje od 8 — 12 r. i od 3 — 9 w.
Panie 2 — 3 W niedziele od 9 — 4



Pantofle gimnastyczne i tennisowe oraz nagolenniki
Żądać wszędzie

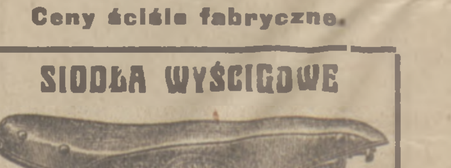


Duży zapas przyborów tennisowych pozwolił nam obniżyć dotychczasowe ceny, które wynosić będą:
na rakiety: od **17** zł. za sztukę
na piłki tenn „ **2** zł. „ „
na pant. tenn, „ **5** zł. za parę
oraz na wszelkie inne przybory tennisowe.
UWAGA! Nadeszły: angielskie pantofle tennisowe Fleet-Food, francuskie na podeszwach sznurkowych i rakiety światowej sławy „Mass'a", „Blue-Star", „DMC".
WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH
„OLIMPIADA"
Warszawa, Warecka 5.
Cenniki gratis na żądanie. Na prowincję zamówienia wysyłamy za zaliczeniem pocztowem

ROWERY Angielskie B. S. A. i inne
Ramy i części do rowerów angielskie i t.p poleca ze składu, „B.S.A." S-ka z o. o.
Warszawa, Zielna 32, tel. 137-28.

SIECI TENNISOWE
Siatki do Voley Ball i koszykówki liny do przeciągania i wspinania
FABRYKA Ordynacka 13, Telefon 169-16. **A. CYBE**
Ceny ściśle fabryczne.

SIODŁA WYŚCIGOWE



wymiar 31×18½
marki LAMPLUGH—PARIS
są **„NAJLEPSZE"**
Żądać wszędzie Sprzedaż hurtowa.
Generalne przedstawicielstwo na Polskę
„COREFA"
H. POTOCKI i F. M. BONO
Warszawa, Wilcza 33



F. WORONIECKI
WARSZAWA — ul. OSSOLIŃSKICH 2
założony w 1866 r.
MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKI
poleca:
STOPERY i ZEGARKI z SEKUNDOMIERZEM (CHRONOGRAFY) kieszonkowe i na rękę, oraz duży wybór różnych nowości.

DZIEŃ ŚLĄSKI WE LWOWIE

Wtorek 8 b. m. poświęcony był we Lwowie G. Śląskowi. Dzięki inicjatywie komitetu wystawowego oraz poparciu górnośląskich władz zorganizowana została gremjalna wycieczka sportowa z G. Śląska do Lwowa. Górnoślązacy popisywali się na terenie lwowskim w różnych dyscyplinach, zdobywając sobie uznanie i aplauz lwowskiej publiczności. Program obejmował oprócz popisów gimnastycznych, kolarskich, również propagandowy mecz w piłce rowerowej oraz zawody G. Śląsk — Lwów w lekkoatletyce, piłce nożnej i boksie.

Zawody lekkoatletyczne zakończyły się skromnem zwycięstwem Lwowa, który wysunął się naprzód zaledwie jednym punktem przed gośćmi. Rezultat zawodów: 58:57 dla Lwowa. W kombinacjach osiągnięto następujące wyniki:

Biegi

Bieg 100 m.: 1) Chociej (Lwów) 11.6, 2) Pawłowski (Lwów) pół m. w tyle, 3) Blitzer (G. Śl.) 1 m. za drugim. Bieg 400 m.: 1) Rojek (G. Śl.) 54.8 sek., 2) Lebiedzik (G. Śl.), 3) Adamczak (Lwów). Bieg 1500 m.: 1) Ryba (G. Śl.) 4:24.1, 2) Sawaryn (Lwów) 4:27.3, 3) Rzepuś (G. Śl.). Bieg 5000 m.: 1) Sawaryn (Lwów) 16:39.2, 2) Boski (Lwów) 10 m. w tyle, 3) Kasprzyk (G. Śl.) 100 m. za drugim. Bieg 110 m. z płotkami: 1) Bojarski (Lw.) 18.4 sek., 2) Anders (G. Śl.), 3) Gilewski (G. Śl.), zdyskwalifikowany z powodu przewrócenia 4 płotków, 4) Trzebuchowski (Lwów). Bieg rozstawny 4 x 100 m.: Lwów w składzie: Chociej, Czernik, Tyszka, Oświęcimski 47.4 sek. Rekord okręgu. Śląsk w składzie: Lebiedzik, Blitzer, Mosler, Gilewski 48 sek. Bieg rozstawny 100x200 x 400 x 800 m. Śląsk w składzie: Blitzer, Lebiedzik, Rojek, Ryba 3 min. 42.8 sek. Lwów w składzie: Lanik, Pawłowski, Suski, Domaradzki 20 m. w tyle.

Rzuty

Rzut kulą: 1) Baran (Lwów) 12.65 m., 2) Węglarczyk (G Śl.) 10.26 m., 3) Oska (G. Śl.) 9.61 m. Rzut dyskiem: 1) Baran (Lwów) 39.61 m., 2) Rogowski (G. Śl.) 28.36 m, 3) Majorczyk (G. Śl.) 27.64. Rzut oszczepem: 1) Smakulski (Lwów) 46.29 m., 2) Kubisz (G. Śl.) 45.24 m., 3) Sobik (G. Śl.) 42.33 m.

Skoki

Skok wwyż: 1) Kuchar Wacław (Lwów) 1.68 m., 2) Trzebuchowski (Lwów) 1.63 m., 3) Gilewski (G. Śl.) 1.59 m. Skok wdal: 1) Gilewski (G. Śl.) 5.85 m., 2) Horn (G. Śl.) 5.89 m., 3) Domaradzki (Lwów) 5.72 m. Skok o tyczce: 1) Gilewski (G. Śl.) 2.78 m., 2) Kubisz (G. Śl.) 2.67 m., 3) Rajkowski (Lwów) 2.67 m.

Zawody w piłce nożnej zakończyły się wynikiem remisowym 2:2. Niestety nie obeszło się bez przykrego zgrzytu. Goście górnośląscy niezadowoleni ze słusznego zresztą orzeczenia sędziego zeszli z boiska na 10 minut przed końcem. Zdaje się, że piłka nożna na G. Śląsku wyszła już z okresu lat dziecięcych, to też podobnego rodzaju wypadk nie powinny mieć więcej miejsca.

Obie drużyny nie były wykwitem ośrodków, które reprezentowały. Zarówno w szeregach G. Śląska, jak i Lwowa brak było graczy, mających pełne prawo do barw reprezentacyjnych. Składy przedstawiały się następująco:

G. Śląsk: Kisieliński (Pol. Kl. Sp.); Kolakowski (A. K. S.), Görlitz (Pogoń); Duda (A. K. S.), Pielisch (Załęże 06), Lubina (Pogoń); Dąbski (Zj. Prz. Sportu), Pazurek (Pogoń), Malik (Pogoń), Konieczny (Pogoń), Ledwoń (Iskra).

Lwów reprezentowała Pogoń, osłabiona brakiem Lachowicza, Maurera, Fichtla, Hankego, dr. Garbienia, których zastępowali: Sobociński, Glebartowski, Malinka, Jägerman i Zimmer.

Pierwsza połowa zakończyła się bez bramkowo. Po pauzie zdobywa Konieczny pierwszy punkt, a Kuchar wyrównuje z podania Szabakiewicza. Drugą bramkę dla gości uzyskuje Pazurek w 28-ej min. W dziesięć minut później Kuchar przebija się, Kisieliński rzuca mu się pod nogi, a piłkę toczącą się do bija Zimmer.

Tu następuje wspomniany incydent.

W piłce rowerowej zmierzyły się Katowice i Dąbrówka. Zwycięstwo w stosunku 2:0 przypadło lepszej drużynie katowiczan.

Zawody bokserskie Lwów—G. Śląsk wygrała naturalnie drużyna gości w stosunku 5 i pół : 1 i pół punktów.

Waga ciężka: Woczka (G. Śl.) — Stark (Lwów). Z powodu znacznej przewagi Woczki walka zostaje przerwana po przyznaniu mu zwycięstwa. Waga średnia: Gross (Lwów) — Gruszka (G. Śl.). Walka nierozstrzygnięta. Lwowianin wykazuje znaczne postępy i zapowiada się b. dobrze. Waga półśrednia: Wende (Lwów) — Hermet (G. Śl.). Wende wygrywa na punkty po ładnej, technicznie dobrej walce. Waga lekka: Wochnik (G. Śl.) — Kołodziej (Lwów). Wochnik zwycięża knockoutem w pierwszej rundzie. Waga piórkowa: Krautwurst (G. Śl.) — Dunalewicz (Lwów). Zwycięża Krautwurst na punkty. Waga kogucia: Pawlica (G. Śl.) — Życzkowski (Lwów). Ciekawa, ładna walka. Lwowianin ulega po ciężkiej walce w trzeciej rundzie na punkty. Waga musza: Orzechowski (G. Śl.) — Duda (Lwów). Zwycięża Orzechowski na punkty.

MISTRZOSTWA SŁOWIAŃSKIE w PŁYWANIU

Związki pływackie trzech państw słowiańskich — Polski, Czechosłowacji i Jugosławji, zawarły umowę, na mocy której rokrocznie rozgrywane będą mistrzostwa słowiańskie w pływaniu, water-polo i skokach. W r. 1927 odbędą się one w Belgradzie, w roku następnym w Pradze, i wreszcie w r. 1929 w Warszawie. Zarezerwowaliśmy więc dla siebie termin, w którym i najlepiej będziemy mogli zawody zorganizować, i najkorzystniej zejść powinna z pola walki nasza reprezentacja.

Trójmecz obejmuje pełny program olimpijski (100, 400, 1500 mtr. st. dowolnym, 200 mtr. st. klasycznym, 100 mtr. nawznak, skoki z wieży, skoki z trampoliny, i polo wodne). Z wyjątkiem piłki i 1500 mtr. wszystkie punkty rozgrywane są w konkurencji męskiej i kobiecej. Każde państwo ma prawo zgłosić po dwu zawodników wzgl. po jednej drużynie do konkurencji. Punktację przyjęto identyczną, jak w mistrzostwie Polski, t. j. 13, 8, 5, 3, 2 i 1 punktów za sześć kolejnych miejsc. Dla sztafet i water-polo jest punktacja 26, 16 i 10 p. za trzy miejsca. Ten system polski, według którego każde miejsce zdobyte, daje tyle samo punktów, co dwa następne razem, przyjęty został w całej pływackiej Europie: poza Polską bowiem, nietylko wchodzi on w użycie w trójmeczu słowiańskim, ale także już w zeszłym roku FINA postanowiła wprowadzić go do mistrzostw Europy.

Niewątpliwie nie jest bardzo słuszne, że zawodnicy zajmujący ostatnie miejsca w swych konkurencjach, są punktowani. Jednak dla nas jest ta punktacja o tyle korzystna, że spodziewając się w pierwszych dwuch latach miejsc przeważnie ostatnich, asekurujemy się przeciwko przegranej w zbyt druzgoczącym stosunku.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło ufundować piękną nagrodę wędrowną, która jako „Challenge de Pologne" będzie stanowić trofeum dla narodowości zwycięskiej w ogólnej klasyfikacji. Nagrodą tą będzie prawdopodobnie jakieś dzieło polskiej rzeźby.

Jakie prognostyki stawiać można przed pierwszym trójmeczem? Niewątpliwie walka między Jugosławją i Czechosłowacją będzie bardzo ostra. Obydwa te kraje poczyniły w latach ostatnich niebywałe postępy, i spodziewać się trzeba, że rywalizacja między krajami słowiańskiemi przyczyni się w ogromnej mierze do dalszego rozwoju wśród nich pływania, które dotychczas było tam dość zaniedbane. Sądząc po rekordach obu państw, szanse Jugosławji są większe. Wzmaga je okoliczność, że za pierwszym razem Jugosłowianie będą gospodarzami.

Co do nas, to jest rzeczą niewątpliwą, że w pierwszym roku, jeżeli chodzi o ogólną punktację, stać będziemy zdecydowanie na uboczu. Ambicją naszą tym razem może jedynie być walka o poszczególne sukcesy indywidualne, przyczem i tu nie na wiele możemy liczyć. Zdaje się, że najwięcej szans mieć będziemy w skokach wieżowych panów, gdzie Maerz jest zawodnikiem, jak na stosunki słowiańskie, pierwszorzędnym.

W następnym roku niewątpliwie będziemy mogli już znacznie docignąć się do poziomu naszych rywali, jednak zgóry trzeba przewidzieć, że w Pradze w klasyfikacji ogólnej nie będziemy mieli nic poważniejszego do powiedzenia. O „Nagrodę Polski" ubiegać się będziemy mogli poważnie dopiero w roku 1929. Wtedy bowiem będziemy mieli już za sobą trzyletni trening zimowy w pływalni krakowskiej, i — miejmy nadzieję — dwuletni w Warszawie. To niewątpliwie zrobi swoje. Wreszcie okoliczność, że startować będziemy u siebie, mieć powinna też decydujące znaczenie.

Polska opinja sportowa musi być zgóry przygotowana na nasze pierwsze niepowodzenia. Ale jednak, choć modnem staje się ostatnio powiedzenie, że jeździć zagranicę wyłącznie dla nauki, nie można, stwierdzić musimy kategorycznie, że tylko przez konkurencję międzynarodową można podnieść poziom danej gałęzi. Przykład naszej lekkiej atletyki, która dziś bynajmniej nie ma lepszych warunków treningowych, niż parę lat temu, a zaczęła zdobywać laury na szerszych wodach dopiero wtedy, gdy na nie zdecydowała się śmiało wypłynąć — jest dostatecznie wymowny.

Regaty międzynarodowe i Mistrzostwa wioślarskie Polski urządza Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w dn. 30 i 31 lipca b. r.. Będą to pierwsze w Polsce regaty międzynarodowe, zakrojone na większą skalę. Regaty te, będą połączone z ósmemi regatami związkowemi o Mistrzostwo Polski i odbędą się one na wspaniałym torze w Bydgoszczy.

Protektorat nad regatami objął łaskawie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który też obiecał zaszczycić je swoją obecnością. Również obiecał przybyć do Bydgoszczy na regaty Pan Marszałek Piłsudski z małżonką. Cały szereg najpoważniejszych klubów zagranicznych, które brały udział w ostatnich mistrzostwach Europy w Lucernie, zapowiedziały swój udział. Zapewnione już dziś zgłoszenia gwarantują bardzo wysoki poziom sportowy regat.

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI

		I. F. C.	Czarni	T. K. S.	Ł. K. S.	Wisła	Pogoń	Warszaw.	Polonia	Legia	Ruch	Jutrzenka	Turyści	Hasmon.	Warta	Bramek zdob.	Bramek strac.	Punkt. zdob.	Punkt. strac.
Wisła	I	3 0	4:0	—	0:0	X	—	—	1:2	4:1	2:0	4 0	1:5	3:1	4:1	26	10	15	5
Ł. K. S.	II	—	—	4:1	X	0:0	0:2	1:2	—	—	3:1	2:1	2:0	3.0	2:1	17	8	13	5
I. F. C.	III	X	1:0	—	—	1:3	1.0	3:2	—	2:3	7:0	—	4:1	4:2	0:1	22	12	12	6
Legia	IV	3:2	2:0	2:2	—	1:4	4 3	1:4	2:2	X	—	—	6:1	—	3:1	24	19	12	6
Ruch	V	0.7	—	4:0	1:3	0 2	—	0:0	5:3	—	X	3:1	2 0	1:1	4:1	20	18	12	8
T. K. S.	VI	—	—	X	1:4	—	3:5	4:2	4:3	2:2	0:4	4:2	2 1	5:2	—	25	25	11	7
Czarni	VII	0:1	X	—	—	0:4	3:1	5:1	1:1	0:2	—	6:1	2:3	2 3	3:0	22	17	9	11
Warta	VIII	1:0	0:3	—	1:2	1:4	—	5:1	4:1	1:3	4:1	4:0	—	—	X	18	18	8	10
Polonia	IX	—	1 1	3:4	—	2:1	—	4:2	X	2:2	3:5	0:0	0:3	2:2	1:4	18	24	8	12
Pogoń	X	0:1	1:3	5 3	2:0	—	X	2:1	—	3:4	—	—	1:1	—	—	14	13	7	7
Turyści	XI	1:4	3:2	1:2	0:2	5:1	1:1	—	3:0	1:6	0:2	—	X	—	—	15	20	7	11
Warszaw.	XII	2:3	1:5	2:4	2:1	—	1:2	X	2:4	4:1	0:0	—	—	—	1:5	15	25	5	13
Hasm.	XIII	2:4	3:2	2:5	0:3	1:3	—	—	2:2	—	1:1	—	—	X	—	11	20	4	10
Jutrzenk.	XIV	—	1:6	2:4	1:2	0:4	—	—	0.0	—	1:3	X	—	—	0:4	5	23	1	13

VII Konkurs

„Przeglądu Sportowego"

Liga nie szczędzi nikomu niespodzianek. Ponieważ zawsze byliśmy tego zdania, los nie ominął i nas samych, wprowadzając nową dywersję do konkursu ogłoszonego na odgadnięcie wyników mistrzostw ligi w dniu 12 czerwca.

Oto wobec rozgrywanego w tym dniu we Lwowie meczu międzymiastowego z Wrocławiem, wszystkie drużyny lwowskie zwolnione zostały z gier ligowych, aby móc dać najlepszy materjał do reprezentacji ojczystego grodu.

Tak więc odpadły z konkursu naszego dwa dalsze mecze: Hasmonea — Turyści i Czarni — T.K.S.. Wprawdzie odbył się zamiast nich mecz Polonia — Turyści, lecz Czytelnicy „Przeglądu Sportowego" na mecz ten wyniku nie typowali.

Mając przed sobą ewentualność bezterminowego oczekiwania na dodatkowe rozegranie odłożonych meczy, co przedłużyłoby konkurs do terminu bliżej nie dającego się oznaczyć, zdecydowaliśmy poddać się losowi figlów ligi i rozstrzygnąć konkurs już teraz.

W następnym numerze znajdą zatem Czytelnicy listę osób nagrodzonych, z pośród tych, którym udało się trafnie odgadnąć wyniki 3 spotkań, przewidzianych początkowo na niedzielę 12 czerwca i rozegranych według planu.

A zatem prosimy o tydzień cierpliwości, aby dać redakcji możność rozejrzenia się w tych kilku tysiącach odpowiedzi, które nadesłano nam z całej Polski.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

Pp. korespondentów prowincjonalnych „Prz. Sport." prosimy o podanie dokładnych i wyraźnych adresów, celem wysyłki legitymacyj.

P. Fr. Kraj., Łomża. Bolejemy nad tem, że w tak znacznem mieście jak Łomża nie może znaleźć się nikt, ktoby stale i regularnie nadsyłał nam wiadomości. Dziękujemy uprzejmie.

P. Ż. Lich., Będzin. Zdjęcie Hakoahu nie nadaje się niestety do reprodukcji. Może pan przyśle inne. Musi być kontrastowe na błyszczącym czarnym, a nie bronzowym papierze.

P. And. Mich., Stryj. Nie rozumiemy dlaczego w Stryju nie można nabyć „Przeglądu Sportowego". Żądajcie go we wszystkich księgarniach, a przedewszystkiem w kiosku Ruchu na dworcu. Na żądanie muszą sprowadzić.

P. Teod. Czar. Grudziądz. Prosimy uprzejmie o wiadomości. Stosunek uregulujemy po 2 — 3 tygodniowej współpracy.

P. A. Land., Tarnopol. Offarował nam pan swoją współpracę — i na tem koniec. Gdzie wiadomości?

Stały preunmerator, Piotrków. Nawrot przeniósł się do Warszawy i grywa w Legji. Bil uległ nadwyrężeniu ścięgna. Dziękujemy za życzenia.

P. St. Sal., Łowicz. Radzimy zwrócić się do lekarza, który poleci panu metody leczenia i przyspieszy powrót do życia sportowego.

P. Henr. Radziej., Warszawa. Bardzo chętnie skorzystamy z wiadomości o ile dostarczone będą w zwięzłej formie w niedzielę wieczorem.

P. Henr. Opp., Kalisz. Dziękujemy, prosimy na przyszłość.

Powiat. Kom. W. F., Pułtusk. Dziękujemy uprzejmie, żałujemy, że nie możemy przybyć.

P. Rom. Bartn, Warszawa. Ubolewamy nad temi faktami. Poświęciliśmy im specjalne omówienie w ostatnim numerze.

P. E. Taras, Warszawa. Polemiki w sprawie tabeli nie możemy prowadzić z braku miejsca i czasu.

„Bar-kochba". Łódź. Dziękujemy uprzejmie.

P Alb. Lewand., Lublin. Bardzo prosimy — tylko regularniej i szybciej.

Sportowiec, Lwów. Dziękujemy za miły list. Cracovia nawet gdyby przystąpiła teraz do Ligi, nie mogłaby wziąć udziału w rozgrywkach. Oczywiście przez jej nieobecność tracą na atrakcji rozgrywki, jak traci ten świetny klub przez swoje „splendid isolation". Ciszewski mieszka w Warszawie. Liga angielska liczy 22 kluby.

P. St. Mewiad., Kielce. Lekka atletyka kpt. Barana i Podręcznik gry w piłkę nożną prof. Weyssenhofa.

T. S. Poznań. Polecamy lekką atletykę kpt. J. Barana.

Działalność

wioślarzy krakowskich

Wioślarstwo krakowskie rozwija się. Wszystkie kluby zapoczątkowały swą działalność. Oddział wioślarski Sokoła podnosił uroczyście flagę 3-go maja. W A. Z. S. przełożono tę uroczystość na później, gdy odbędzie się chrzest kilku nowych łodzi zakupionych w warsztatach krajowych. Wojskowy klub roztoczył także opiekę i nad harcerzami, których uczy wiosłować. Rusza się także żydowski klub wioślarski Makabi.

Obok przystani A.Z.S. wybudowano przystań dla gimnazjów krakowskich. Przystań tę budowało Tow. przyjaciół wychowania fizycznego w Krakowie z prof. Ciechanowskim, prof. Wyrobkiem i starostą Tchórznickim na czele. Otwarcie przystani wraz z poświęceniem łodzi ma nastąpić w czerwcu b. r.

Ruch sportowy jednak osłabł. W Sokole prawdopodobnie z powodu braku ludzi, mogących się poświęcić sportowi, w A. Z. S. z powodu katastrofalnego braku łodzi, a W. K. S. nie dał się jeszcze poznać ze strony sportowo - regatowej wogóle. Jak dotąd widzieliśmy na wodzie przeważną ilość skulistów. W A. Z. S. trenuje mimo braku odpowiedniej dla siebie nowej łodzi zeszłoroczny mistrz Polski Wł. Długoszewski, w Sokole b. członek A.Z.S. i b. mistrz centrali A.Z.S. Bujwid.

Regaty międzyklubowe, odbywające się corocznie na wiosnę, zostały przełożone na 18 września b. r. Organizuje je oddział wioślarski Tow. gimn. Sokół. Proponowane przez A.Z.S. regaty nowicjuszy prawdopodobnie nie dojdą jeszcze w [illegible] sezonie do skutku ze względu na brak osad.




Czapek sport. nadeszły nowe modele. Kapeluszy olbrzymi wybór
Młodkowski Pl. Trzech Krzyży 18

Przybory do wszelkich sportów
SPRZĘTY do GIMNASTYKI

DOM SPORTOWY Poznań, Św. Marcin Nr 14.
Katalogi i cenniki wysyłamy na życzenie.

SZTANDARY artystycznie wykonywa **T. Strakacz i Syn** Warszawa, Kapucyńska 1. Ceny niskie

Pierwsza krajowa fabryka medali, żetonów i nagród sportowych
A. NAGALSKI WARSZAWA ul. Bielańska 16, tel. 23-21
poleca w wielkim wyborze: medale, żetony, puhary, dyplomy, plakiety i t. p.
CENY NISKIE!



Wszechświatowej sławy piłki i rakiety tennisowe
SLAZENGERS
posiadają wszystkie sklepy z artykułami sportowemi



OVOMALTINE NATURALNY POKARM WZMACNIAJĄCY

W lekkiej atletyce
zwycięstwo należy do tego, kto chce je zdobyć. Intensywne ćwiczenia fizyczne nie wyrobią mięśni i nie uodpornią dostatecznie nerwów. Dla racjonalnego rozwoju sił niezbędne jest także pożywienie lekkie i zdrowe, nie obciążające organizmu, bogate w elementy odżywcze, szybko i całkowicie przez organizm przyswajane.
OVOMALTINE posiada wszystkie te zalety.
W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych
Żądajcie próbek od L. FAVRE, WARSZAWA Rymarska 16
Dr. A. WANDER S. A., BERN

PIEGI radykalnie usuwa od 20 lat znany **Krem LANOL** Parfumerie d'Orient Warszawa. Wystrzegać się naśladownictw


NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT NAJLEPSZYCH ANGIELSKICH RAKIET I PIŁEK TENNISOWYCH
DZIAŁ SPORTOWY: **Bracia NEUMAN** WARSZAWA 8 Bielańska 8


...I ZNÓW TAK, JAK PRZED WOJNĄ
Rozpoczynamy sprzedaż naszych rowerów znanej marki Maison „Ormonde" na 9 długoterminowych rat
FABRYCZNY SKŁAD ROWERÓW
Maison „Ormonde", K. LIPIŃSKI, Warszawa, Jasna 5
GMACH FILHARMONJI

Wytwórnia Artykułów Sportowych i Gimnastycznych
„OLIMPJADA"
Warszawa, Warecka Nr. 5. Telefon 116-40
Firma „Olimpjada", która już od kilku lat prowadzi własną wytwórnię przyborów sportowych, dzięki fachowemu kierownictwu zdobyła w przemyśle naszym jedno z czołowych miejsc. Produkcja przyborów sportowych, jak buty footbolowe, do biegu, kolarskie, do skoku, boxu, górskie i wszelkie inne oraz piłki nożne, latające, koszykowe, do boxu rękawice bokserskie, szermiercze i t. d. cieszą się dużem uznaniem, dzięki pierwszorzędnemu wykonaniu oraz niskiej cenie. Wyroby te stoją na równi z wyrobami firm zagranicznych.
Oprócz powyżej wymienionych artykułów firma „Olimpjada" posiada na składzie wszelkie inne sportowe artykuły jak: Rakiety Tennisowe, wyroby trykotowe i t. d. w b. dużym wyborze.


Polska Składnica **„DOM i SPORT"** Al. Jerozol. 16

Dyski	od zł. 9.— 22.—	Rakiety Szlaz. od 50.—	200.—
Oszczepy	„ „ 9.— 16.—	„ Spalding'a 50.—	200.—
Tyczki b.	„ „ 20.— 30.—	„ krajowe 20.—	50.—
Kule żelazne	„ „ 3.75 8.50	Pantofle tennis. od 4.—	9.—
Łuki	„ „ 9.— 15.—	Piłki Szlazengers'a 3.50	6.—
Hantle za 1 kg.	„ 1.30	Siatki tennisowe 38.—	60.—
Pantofle lek.-atl.	„ 4.— 10.—	Kosz. wiośl. damsk. 5.—	7.—
Strzały bamb. po	3,—	Krokiety 6 osobowe	16.50

SIATKI TENNISOWE od 28 zł., oraz do Voley-ballu z własnej wytwórni hurtowo i detalicznie poleca **J. Futerman** Marszałkowska 135, telef. 126-28.

RAKIETY SLAZENGERS'A i James'a nadeszły. POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA WARSZAWA, HOŻA 19. poleca wszelkie przybory do tennisa.

CO ZASZŁO W KRAJU

Korespondencje „Przeglądu Sportowego" z całej Polski

Lublin. Unja — A.Z.S. 5:0. Derby lokalne zawiodły, bo A.Z.S. był przeciwnikiem zbyt słabym. Kownacki w bramce uchronił go od większej klęski. Z Unji najlepsi: Król, Moskal, Moszczeński i Tłuczkiewicz. Sędzia p. Kowalski. Unja, która pokonała Hallerczyka (Równe) 7:0, prowadzi w mistrzostwie 10 p., stos. bramek 22:1, 2-gi AZS., 3-ci Sokół (Równe). W mistrzostw. kl. B.: AZS. II — Unja II 5:2, K. S. Plage-Laśkiewicz — Lewart (Lubartów) 9:1, Sokół (Lubl.) — W. K. S. Chełm 4:3.

Zamość. W święcie sport. młodzieży wzięły udział drużyny: Seminar. ze Szczebrzeszyna i miejscowe gimn., szk. handl. i rzemieśln., oraz szkoły żeńskie. Sztafeta Szczebrzeszyn — Zamość 22 x 1000 mtr. wygrywa Seminarjum w czasie 66,45 min.. Bieg kolarski naprzełaj 12 klm.: 1 i 2 razem Szewczyk i Wolski, 3) Franczak, 4) Lewicki, 5) Peresada. Zeszłoroczny zwycięzca Lenkiewicz, a z nim Rycaj i Wiktorowicz biegu nie ukończyli. Piłka: Gimn. — Sz. rzemieśln. 3:1. Dobrzy: Adamski, Harczuk, Szerer, Król. Sędzia p. Pawlicki. Szczypiorniak: Gimn. — Semin. 4:0. Ośmiobój: 1) Korba, 2) Pomarański, 3) Skrzetuski, 4) Rechtman, 5) Szlapkin. Wśród wyników: 1500 mtr.: 1) Szlapkin 4.17.5 m., 2) Jurkowski o 25 mtr. w tyle. Strzelanie: 1) Maroński 50 pkt. (na 60 możliwych.

Poza tem: Przebój — Amatorzy 5:0. Bramki: Skorupski 2, Kiłka, Wojciechowski, Mazurkiewicz. Dobrzy: Szerer i Szlapkin. 5. 6. Sokół (Równe) — W. K. S. (Zamość) 5:2. Zamość z 6-ciu rezerwowymi. Po odejściu kpt. Habiny w W. K. S-ie — bezkrólewie. Sędzia p. Jasiński.

Kalisz. Kaliski K. S. — Venetia (Ostrów) 5:1.

Włocławek. Dwudniowe zawody kolarskie dały nast. wyniki: Jedno okr. toru na czas: Kaganstach (Włoc.) 32,6 sek., 2) Śmigielski (Poznań), 3) Pydde (Gniezno). Bieg główny I kl. — 880 mtr. (po. 3 przedbiegach i 2 półf.): 1) Heinich F. (Pakość), 2) Różański (Wł.), 3) Kaganstach (Wł.). Bieg II kl. — 880 mtr.: 1) Qund (Wł.), 2) Kubiak (Wł.), 3) Orczyk (Inowr.). Bieg III kl. — 880 mtr.: 1) Lax (Wł.), 2) Lewandowski (Wł.), 3) Węglewski (Bydgoszcz). Mecz I (5 minut): 1) Brzeziński (Wł.), 2) Wichert (Pakość). Mecz II (5 min.): 1) Dąbrowski (Bydg.), 2) Piekut (Inowrocł.). Drugi dzień. W biegach austral zwyciężyli: 1) Hajdo (Wł.) i Brzeziński (Włocł.). Bieg pocieszenia — 880 mtr.: 1) Adamczewski (Wł.), 2) Donojski (Gniezno). Mecz z 2-ch startów: 1) Heinich T. i L. (Pakość), 2) Brzeziński i Ciszewski (Włocławek). Bieg „De demi fond" 13.200 mtr. (30 okr.): 1) Qund (Wł.) 26 p., 2) Orczyk (Inowr.) 22 p., 3) Hajdo (Wł.) 19 p.. Bieg amerykański 22.000 mtr. (50 okr.): 1) Heinich F. (Pakość) i Ceglarski (Inowr.), 2) Pydde (Gniezno) i Dąbrowski (Bydg.), 3) Kaganstach i Różański (Włocławek). Bieg „Premjowy" 22.000 mtr. (50 okr.): 1) Kaganstach (Wł.) 26 p., 2) Różański (Wł.) 24 p., 3) Ceglarski (Bydg.) 16 p.. Finał, bieg „Gości": 1) Pydde (Gniezno), 2) Wichert (Pakość), 3) Piekut (Inowrocł.).

[illegible] K.S. 37 p.p. (Kutno) — Makabi [illegible] dzia p. Bursztyn. 7. 6. Jutrznia [illegible] awa) — Makabi 2:2. Sędzia p. Z[illegible]

Grudziądz. „Dzień biegów", zorganizowany przez Sokół dał m. in. wyniki: 100 m. Borkowski 11.8 s., 200 m. Borkowski 24.8 s., 800 m. Hajec 2.19 s.

Grodzisk Mazowiecki. Lechja — Prażanka (Warsz.) 3:1. Bramki: Gładecki, Jasiński, Kosman, dla Pr. gol samobójczy. Sędzia p. Laskowski.

Radom. Czarni — Jutrznia 8:0. 4. 6. Gra na jedną bramkę. Radomianka — Makabi 3:0. 6. 6. Czarni — Barkochba 7:0. Gra mało interesująca. Przez cały czas przewaga Czarnych. Najsłabszy na boisku bramkarz Barkochby, który ma na sumieniu 3 bramki. Makabi — Jutrznia 4:0. Zasłużone zwycięstwo Makabi. W dniu 7 b. m. Czerwony Krzyż urządził turniej 9-tkowy o puhar. Pierwszą nagrodę zdobył RKS. Drugą Radomianka, trzecią Czarni.

Łomża. Unitas — 33 pp. 3:2. Technika uczniów zwycięża wyższość fizyczną wojskowych. Najlepszy Werner, zdobywca wszystkich bramek dla „Un.". Zawody międzyuczelniane lekko atl. dały m. in. nast. wyniki: Nyszk wdal 5.75, Szymańczyk dysk 29.70 m., sztafeta 4 x — Unitas 51,6 sek.. W biegu na 800 mtr. dwu zawodników, Michalski i Sitek z Seminar. Naucz.; osiągnęli jakoby czas poniżej 2 min.. Należałoby rzecz tę wyjaśnić i ustalić.



DRUŻYNA Ł. K. S-u
utrzymuje się stale w pierwszych szeregach Ligi. Stoją: Gosławski, Trzmiel, Cyll, Mila, Durka, Sowiak, Miller. Siedzą: Radomski, Śledź, Gałecki, Jasiński

Białystok. Dwa mecze Sparta — Ż. K. S. dały wynik 5:0 i 2:1. Odznaczyli się Szacki, Szydłowski, Kaufman, Wize, Grabowiecki. Sędzia p. Ludertowicz.

Brześć nad Bugiem. Ruszyło się i u nas. Powstał przede wszystkiem podokręg Poleski Lubelskiego Okr. Zw. P. N.. Do tymczasowego zarządu weszli: mjr. Sztarejko, kpt. Bandota, por. Bidas i p. Klin. Podokręg obejmuje miasta: Brześć nad Bugiem, Pińsk, Baranowicze, Kobryń, Włodawa, Biała Podl. i Łuków. Dotychczas zarejestrowało się 10 klubów, a liczą na udział 25-ciu. Hakoah połączył się z Ż. K. S-em pod nazwą Ż. K. S., który liczy obecnie około 300 członków. Brzeskie T-wo kolarsko-sport. — Klub Ziembickiego, Więcka i Drońki — niestety w letargu. Wyniki zanotowano nast.: Jutrzenka — Ż.K.S. 3:1, i rewanż 2:2. Najlepsi Auerbach, bramkarz Ż.K.S., Mościński i Szkuta z Jutrz. Sędziowali pp. Klin i Roda. 8.6. Technik — 82 p.p. 6:4. Odznaczyli się Kruszkowski, Jonkiewicz, Romanowski i Szczurek. 35 p.p. — 34 p.p. (Biała Podl.) 6:4. Niespodziewany sukces 35 p.p., w którym wybijał się s erż. Pawlik. 6.6. Technik — 34 p.p. 0:0. Gra podczas ulewy. 82 p.p. — 35 p.p. 5:3. Piękny i ciekawy mecz. U zwycięzców dobrzy: Jankiewicz, Romanowski i Wierzbanowski, u pokonanych Stpiczyński i ofiarny bramkarz. Sędzia p. First.

Lida. Strzelec — Niemen 4:2. Sędziował por. Pawłowicz.

Wołkowysk. Dwudniowa gościna L. O. S. O. z Lidy przyniosła dwa zwycięstwa gości nad Czarnymi 2:1 i 3:0. Odznaczyli si: Nowik na śr. nap., Urbanowicz, w drugim dniu Zager i Mowszowicz. Sędziował p. Strycz.

Łuniniec: Z zawodach lekkoatletycznych uzyskał Burczenko 100 mtr. — 12 sek., dysk — 31 mtr.

Suwałki. 41 p. p. — Czuwaj 8:0, Sarmata — 2 p. ul. Groch. 2:0. Bieg naprzełaj, 4 klm., 1) Butkiewicz 14 m. 10.6 s., 2) Strokin, 3) Kolenkiewicz.

Przemyśl. 5. 6. Ruch — Korona (Sambor) 10:5. Mistrz II-ej Ligi. U gości słaby bramkarz i obrona. Czuwaj — Polonia II 2:2. Mistrz. II-ej Ligi. Polonia wzmocniona Hurlą, Dudą, Ekiertem, Kwiatkowskim i Radwańskim 6. 6. Legja — AZS. (Lwów) 6:0. Lwowianie po zwycięstwie 2:0 nad Pogonią w Stryju (m strz. Ligi) ulegli katastrofalnie w spotkaniu tow. gospodarzom. Być może, że rezerwowali siły na trzeci (!) z kolei mecz z Janiną w Złoczowie. Trzy gole samobójcze, reszta: Siuda 2 i Raidek.

Bieg naprzełaj o mistrz. D.O.K. X. wygrała drużyna 38 p. strz. lwow.: por. Wawszczak, plut. Puk, plut. Piasecki i szer. Ostrowski w czasie 13.34 min. Pierwsze u nas pokazowe zawody bokserskie urządziły sekcje Legji i Hagiboru. Wziął w nich udział mistrz Polski Wende. Z kolarstwa zanotować należy raid Przemyśl — Zakopane — Przemyśl, który odbyli w 4-ch dniach najlepsi kolarze Polonji, Chrustil, Zacharski i Zippel.

Stanisławów. Na Zielone Święta miasto nasze gościło znaną drużynę lwowską „Lechję". Mecz jej z Rewerą dał wynik 3:3 (przyczem z miejscowych odznaczyli się Kwieciński i Wolny). z Hakoahem goście wygrali 5:4 (4:1). strzelcami gospodarzy byli: Lautman, Presser II i Ungar 2.

Tarnopol. Hasmonea II (Lwów) — Jehuda 6:1. Jehuda aż tak „odmłodzona", że bez sił. Jedyna nadzieja klubu w niezastąpionym dotychczas kapitanie p. Rosenstocku. Sędzia kpt. Kruczkowski. 54 p.p. — Hasmonea II 3:2. Goście wzmocnieni Boritzem ulegli ostro grającym wojskowym. Sędzia p. Obler.



ROBEŻNIAK (Łotwa)
zajął na zlocie robotniczym I-e miejsce w rzucie oszczepem i na 100 m., oraz II-gie w dysku i kuli

Dąbrowa Górn. 5. 6. Dąbrowa — Sarmata 2:0. Sędzia p. Bluszcz. 6.6. Dąbrowa — 3 p. ul. (Tarn. Góry) 4:0. Wszystkie cztery bramki strzelił świetny tego dnia Banasik. Sędzia p. Zygmuntowski.

Będzin. Adria — 23 pap. 0:0. Remis mimo przewagi wojskowych. Sędzia p. Siwek. Sarmacja — Brynica (Czeladź) 2:0. Mistrz. I-ej Ligi. Sarmacja z 5-ciu Ślązakami. Sędzia p. Mazur. Hakoah — Wirginja (Sosnowiec) 16:1 (!) Guttman strzelił 9 bramek! Sędzia p. Błaszczyk. Zagłębianka — 23 pap. 8:2.

Sosnowiec 5.6. Derby Zagłębia: Sosnowiec — Victoria 4:1. Mistrz. I-ej Ligi. Odznaczyli się: Kijański, Kotras i Bergiel z Sosn. i Morgała z Vict. Sędzia p. Knauer z Katowic.

6.6. Górny Śląsk — Zagł. Dąbrowskie 1:2. Składy reprezentacyj: Górny Śląsk: Wezer (I.F.C.); Nowak (KS. 22), Komandor (Vict. Kat.); Elzner (Slavia), Pawlik (K.S. 09), Kowol (I. F. C.); Voreiter (Slavia), Kitzler (K.S. 22), Głodniok (Zgoda), Jończyk (I. F. C.), Bożek (K.S. 09 Mysłowice). Zagłębie: Sularz (Sos.), Mildner I (Sarm.); Szmidt (Mak.), Mildner II (Sar.), Chojnacki (Vict.); Jakubowicz (Mak.), Morgała (Vic.), po pauzie Siwak I (Hak.), Puz (Sos.), Staniszewski (Vict.), Kijański (Sosn.). Zwycięstwo miejscowych niespodziewane. Gra ładna i ciekawa. U Ślązaków doskonała linja pomocy z Pawlikiem. Bramki: Puz i Szmidt (dobity karny strzelony przez Kotrasa) oraz Jończyk dla Śląska. Sędzia p. Kozibudzki. Brynica (Czeladź) — Makabi rez. 3:1, Świt — Makabi 0:0, zaw. mistrzowskie. Makabi przestrzeliła karny.

200 MECZÓW W DRUŻYNIE EKSMISTRZA ŁODZI

Wywiad z Zygmuntem Langem, lewym łącznikiem Ł.K.S-u

Na niedzielnym meczu o mistrzostwo Ligi pomiędzy ŁKS-em a Jutrzenką obchodził lewy łącznik drużyny łódzkiej, Lange, jubileusz 200-ego meczu w barwach I drużyny.

Lange, zapytany przez nas w jaki sposób doszedł do tego rzadkiego jeszcze w polskiem piłkarstwie jubileuszu odpowiedział z uśmiechem:

— Napracowałem się sporo. Na dzień ten czekałem od roku 1915, w którym to roku, jako 15-letni uczeń łódzkiej Szkoły Handlowej, zapisałem się wraz z szeregiem kolegów do ŁKS. W pierwszej drużynie grali wówczas m. in. znani jeszcze z lat przedwojennych bracia Kowalscy, Czekalski, Lewalski i w. inn. Początkowo grałem w II drużynie, musiałem jednak widocznie zwrócić na siebie uwagę, gdyż już w tym samym roku przydzielono mnie do I drużyny.

— Jak się przedstawiały warunki w ŁKS-ie w chwili, gdy rozpoczął pan grać?

— Nie najlepiej. Okres ten należy nawet do cięższych w historji klubu. Mistrz Łodzi w latach 1912, 13 i 14 przechodził ciężki kryzys głównie skutkiem destrukcyjnej roboty, prowadzonej przez konkurencyjne kluby niemieckie. Pomagali im w tem okupanci, zasilając stowarzyszenia niemieckie, np. Szturm, doskonałymi graczami — Niemcami, należącymi do niemieckiego garnizonu wojskowego.

Co do mnie, w latach 1918 — 1920 grałem dość nieregularnie wskutek pobytu w wojsku. Od 1921 roku rozpocząłem pracę systematyczną i wtedy osiągnąłem najlepszą formę, zarówno biegową i fizyczną, jak strzałową i techniczną. W formie tej utrzymywałem się do 1924 roku. Jako najlepszy strzelec ŁKS-u brałem udział we wszystkich prawie grach reprezentacji Łodzi, zdobywając w niej rekord bramek. Dużo dopomogła mi też obecność przy mnie dobrego partnera, jakiego miałem w doskonałym wówczas Śledziu. Żałuję jedynie, że nie mogłem dostąpić największego zaszczytu dla sportowca — reprezentowania barw Państwa.

— Jakie mecze uważa pan dla siebie za najlepsze?

— Zadowolony byłem ze siebie na meczu Łódź — Kraków 3:1 (1922 r.), kiedy to strzeliłem 2 bramki, oraz z Warszawianką 5:0 (3 bramki). Najwięcej goali, bo 5, zdobyłem na meczu o mistrz. Polski ŁKS. — 1 pp. leg 7:0. 100-ty mecz obchodziłem w 1923 r..

— Czy z czynnych obecnie graczy ma ktoś więcej meczów od pana?

— Jedynie Cyll, który już w zeszłym roku miał 200 meczy.

— A co pan sądzi o swej drużynie?

— Muszę się zgodzić z większością fachowców, że jest to zespół kondycyjny, zależący często od formy poszczególnych graczy, i tem należy tłumaczyć dość liczne niespodzianki. Ostatnio bardzo wybił się Gałecki, będący świetnem dopełnieniem rutynowanego Cylla; Trzmiel to ciągle jeszcze dopiero materjał, choć należy do najproduktywniejszych naszych graczy. Obecnie w słabej formie znajduje się atak. Mimo to powinniśmy mieć 4 — 5 miejsce w Lidze. To chyba wszystko, co miałbym do powiedzenia.

Obrady narciarzy w Żywcu

Stosownie do swych zwyczajów, które im nakazują co roku inne środowisko odwiedzać, zjechali się narciarze w tym roku w Żywcu. Śląsk był już terenem zjazdu w Bielsku. Kraków, Warszawa, Lwów, Zakopane i Krynica gościły też (niektóre po kilkakrotnie) delegatów P. Z. N. Trzeba jednak przyznać, że gościnność żywczan zaimponowała wszystkim.

Zjazd sam stał na bardzo wysokim poziomie. Nie tu czas na powtarzanie sukcesów sportowych i organizacyjnych, jakie w sprawozdaniach Zarządu Głównego i komisji sportowej przesunęły się jeszcze raz przed uczestnikami zjazdu. Dziś są one własnością wszystkich polskich sportowców. Dość spojrzeć na stoisko P. Z. N.-u na wystawie lwowskiej.

Komisja sportowa dała szereg referatów, poruszających kwestje zasadnicze, jak: przygotowanie olimpijskie, szczegółowo i organizacyjnie doskonale przemyślane, dalej stosunek do szkoły, wojska, organizacja zawodów międzynarodowych, Towarzystwo krzewienia narciarstwa, nowa skocznia w Krynicy, kalendarz sportowy na rok 1927/28 — wszystko było przedmiotem osobnych referatów. Nad zjazdem unosił się duch pracy celowej i energicznej, reprezentowany przez ppułk. Bobkowskiego, który dziś jest rzeczywiście spiritus movens zarządu.

Obradom przewodniczył prezes miejscowego koła narciarzy P. T. T. p. inż. Mączyński, energicznie i rzeczowo przeprowadzając obfity program. Pan starosta miejscowy i reprezentanci samorządu brali też udział w obradach. Wojsko reprezentował p. jenerał Przeździecki, dowódca 21 dywizji górskiej, z referentem dywizji, takim asem narciarskim jak mjr. Ziętkiewicz. Trudno powiedzieć — reprezentował! P. jenerał brał przez pełnych 8 godzin czynny udział w obradach, zabierając często głos w kwestjach fachowych — wykazując, że jest sam znawcą narciarstwa i pełnym zrozumienia jego poplecznikiem.

Referat o narciarstwie wojskowem, wygłoszony przez p. mjra Ziętkiewicza — był rzeczywiście godzien wydrukowania i propagowania. Jeżeli stosunek narciarstwa cywilnego do wojskowego ułoży się wedle oklaskiwanych słów p. jenerała Przeździeckiego, że „niema narciarstwa cywilnego i wojskowego, jest tylko narciarstwo polskie, bo każdy narciarz jest, był lub będzie żołnierzem — a każdy wojskowy narciarz musi być dobrym narciarzem z cywila"—możemy oczekiwać poważnych sukcesów.

K. S. „Wisła" (Warszawa) przesłała nam 10 złp. na fundusz wyjazdu Freyera do Finlandji i za naszem pośrednictwem apeluje do wszystkich B i C-klasowych drużyn, stojących finansowo dobrze, aby kilkuzłotowemi składkami, umożliwili rozwinięcie się wybitnego talentu naszego rodaka.

NOWE MODELE
MOTOCYKLI i ROWERY
PUCH
Reprezentacja:
Austro Daymler S.A.
WARSZAWA, WIERZBOWA 6.

Kogut, d. gracz Cracovii, później czynny w Radomiu i w Kielcach, obecnie grywa w Polonji warszawskiej.

Gorski, uczeń gimn. Reja, skoczył ostatnio 6.61 mtr.. Prócz lekkiej atletyki uprawia piłkarstwo i gra w bramce Polonii III-ej.

PAMIĘTAJCIE, że
ROWERY KRAJOWE

B. WAHREN
są najtrwalsze
Świętokrzyska 26,
tel. 53-72, 271-25
Życzącym dogodne warunki.



SUKOTNIAK (Łotwa)
był najwybitniejszym przedstawicielem zagranicy na zlocie robotniczym, wygrywając w dysku, kuli i skoku o tyczce (3.25 m.)

Tarnów. Metal — Barkochba (Rzeszów) 5:1. Zawody mistrz. Zwycięstwo gospodarzy stanowczo za wysokie. Bramki dla miejscowych zdobyli Czupryna (2), Armatys i Kaim (2). Dla gości zaś honorowy punkt uzyskał lewy łącznik ręką (!). Sędziował p. Arczyński. Samson — Czarni 3:0. Mistrz. kl. B. Walk-over z powodu niestawienia się gości.

Tarnovia — Jutrzenka 13:0. Zawody z okazji 5-cioletniego jubileuszu T. S. Jutrzenka. Łup bramkowy był dziełem Smoczka (5), Jachimka I (4), Ziemiana (2) i Mikulskiego (2). Oprócz tych wyróżnili się Macko i Pasierbicz. Debiut Nowaka po dwuletniej przerwie wypadł blado. Jachimek II w bramce był prawie bezrobotny. Jutrzenka grała wcale nie jubileuszowo. Sędziował słabo p. Edelstein.

Tutejsze żydowskie kluby sportowe, w liczbie sześciu, rozgrywają turniej o srebrny puhar — dochód z tych imprez idzie na budowę boiska ŻMS-u.

Nowy Sącz. R. K. S. Sandecja — K.S. Gwiazda 7:0. Pokonani bez Rubinfelda. Najlepszy na boisku Rzepecki (Gwiazda). Sandecja — Huragan 7:1. Odznaczyli się Rudy (Hur.) i Szwechłowicz

★

Budapeszt — Kraków, zawody międzymiastowe planowane na 29. VI. zostały z powodu wyjazdu Cracovji na tournee odłożone do jesieni.

Hakoah, Warszawa rozpoczął treningi kolarskie, które odbywają się co niedziela na torze Frąckiewicza.

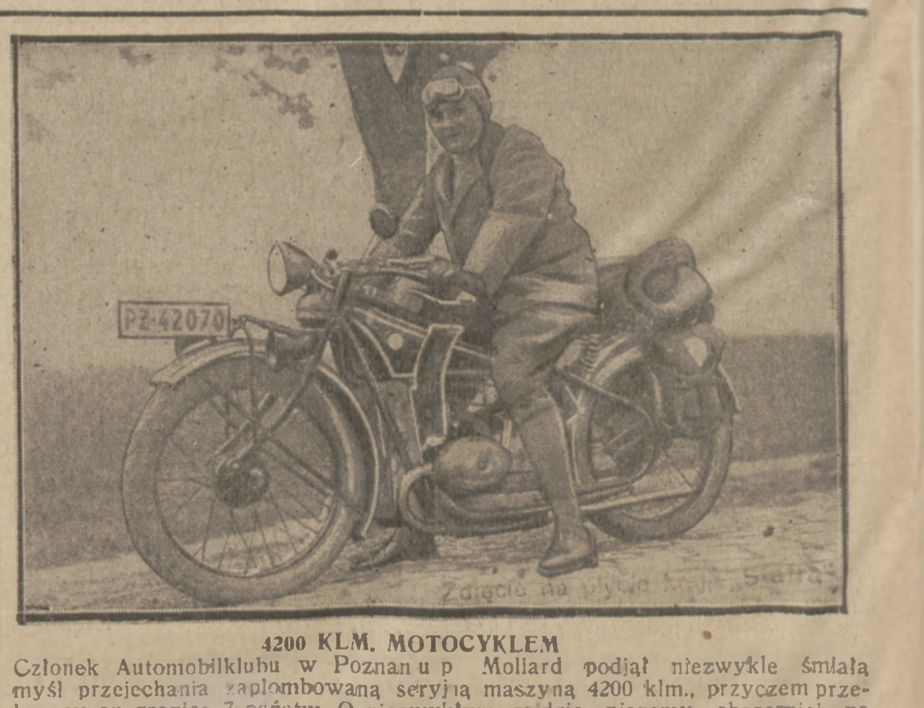
„Zenit", młody lwowski klub piłkarski pobił L. K. S. Rekord 3:1.



LEKKOATLECI T. K. S.
na zawodach jubileuszowych Warty w Poznaniu, od lewej: kier. sek. Błoch, Korzeniowska, Gędziorowska, Szczerbowski, Ostrowska, Szerauc, Sołtyniewska, Michalski i Szymańska



PO HISTORYCZNYM MECZU
który utwierdził Lacosta w posiadaniu tytułu mistrza świata, pokonany Tilden składa Francuzowi pierwszy życzenia. — Piszemy o tem obszernie na str. 4-ej



4200 KLM. MOTOCYKLEM
Członek Automobilklubu w Poznaniu p Mollard podjął niezwykle śmiałą myśl przejechania zaplombowaną seryjną maszyną 4200 klm., przyczem przekroczy on granice 7 państw. O niezwykłym raidzie piszemy obszerniej na str. 4-ej

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39. telef. 76-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca Marjan Strzelecki. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc., Warszawa, Nowy Świat Nr. 39, Tel. 93-10. Wydawca: „PRASA POLSKA". Spółka Akcyjna.